

GŁOS

GMIN WIEJSKICH

Nr 2/14
19 grudnia 2020

Samorząd
ma 30 lat.
W jakiej
jest kondycji?

W służbie
mieszkańcom
od ośmiu kadencji

KRZYSZTOF IWANIUK

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH RP

Odważnie patrzymy w przyszłość



PRENUMERUJĄC „WSPÓLNOTĘ” OTRZYMASZ:

PRAWO

Wiarygodną i aktualną informację prawną praktycznym komentarzem, dzięki temu będziesz miał pewność, że twoje działania są zgodne z obowiązującymi przepisami. Publikujemy tylko sprawdzone informacje od wybranych ekspertów. Mówimy, na co zwrócić uwagę, czego unikać, jak przeprowadzić najważniejsze zmiany. Mamy ogromne doświadczenie i osiągnięcia, m.in. przeszkoliliśmy ponad tysiąc samorządów na starcie „rewolucji śmieciowej” i przygotowaliśmy niemal wszystkie JST do jej wdrożenia.

PRAKTYKA

Porady na temat rozwiązań technicznych i praktyki urzędowej. Naszymi autorami są wieloletni samorządowcy i pracownicy JST, którzy stykają się z tymi problemami i je rozwiązują. Z nami zawsze będziesz wiedział, jak poradzić sobie z najważniejszymi wyzwaniami.

TRENDY

Informacje o tym co robią i czym żyją twoi sąsiedzi, a także jakie problemy mają samorządy w Europie i w wybranych państwach z innych kontynentów. Prezentujemy rozwiązania najciekawsze, sprawdzone i możliwe do zastosowania.

NAJWAŻNIEJSI PARTNERZY

Informacje o najlepszych produktach oferowanych samorządom. Naszymi partnerami są firmy technologiczne, informatyczne i doradcze samorządu, które przygotowują dla państwa gotowe rozwiązania praktyczne.

KOMENTARZE

Emocje. Dowiesz się, co sądzą o najważniejszych sprawach samorządowych i państwowych inni samorządowcy. Przekonasz się, że nie jesteś sam.

WSPÓLNY CEL

Wpływ na wspólne przedsięwzięcia środowisk samorządowych. Prenumerując „Wspólnotę” wzmocnisz głos środowiska i pomożesz przeforsować jego postulaty.

W NUMERZE:

4 » Czy reforma samorządowa przełamała monopole władzy centralnej?

Należy postulować rozpoczęcie prac nad całościową reformą samorządu terytorialnego, której zapleczeniem powinna być Komisja Kodyfikacyjna Prawa Samorządowego. Pamiętając przy tym, że prace takiej komisji, z uwagi na ich charakter i cel, mają charakter długotrwały i nie przyniosą pożądanych zmian w krótkiej perspektywie.

8 » Jubileusz samorządu z perspektywy naukowej

Partnerami Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN zawsze byli samorządowcy – liderzy wspólnot lokalnych, wybrani w demokratycznych wyborach. Inspirowali nas do badań i byli bardzo często pierwszymi recenzentami.

10 » Przewodniczący ZGW RP o problemach samorządów gminnych i strategicznej roli Związku**12 » Gminy wiejskie potrzebują dziś silnego wsparcia**

Przez 30 lat funkcjonowania samorządu gminnego powstała podstawowa infrastruktura, czyli wodociągi, kanalizacja. Przy wsparciu środków unijnych wybudowano drogi oraz obiekty oświatowe. I gdzieś w połowie drogi możliwości rozwojowe większości samorządów wiejskich znacznie się ograniczyły, a w niektórych zanikły. Tymczasem oczekiwania są ogromne – mówi Krzysztof Iwaniuk, przewodniczący zarządu Związku Gmin Wiejskich RP, wójt gminy Terespol.

16 » Służą mieszkańcom już osiem kadencji

Przeprowadzili gminy przez okres trudnych reform gospodarczych, dzięki nim mieszkańcy mają bieżącą wodę, kanalizację, drogi, nowoczesne szkoły. Dziś z sukcesem pozyskują dotacje zewnętrzne, angażując środki w poprawę warunków życia. Bohaterowie naszych czasów.

26 » Dlaczego warto wstąpić do ZGW RP?

Związek Gmin Wiejskich to największa dobrowolna, ogólnopolska organizacja, skupiająca gminy wiejskie i miejsko-wiejskie.

27 » Związek Gmin Wiejskich RP i jego znaczenie w trzydziestoleciu odrodzonego samorządu terytorialnego

W zależności od sposobu liczenia obszary wiejskie w Polsce zamieszkane są przez 39–46 proc. mieszkańców i zajmują niemal 94 proc. powierzchni kraju. To ogromny potencjał, ale też wielkie wyzwanie, jak ten potencjał rozwojowy uruchomić, jak sprawić, aby stał się istotnym czynnikiem modernizacji oraz wzrostu potencjału gospodarczego Polski. Dzisiaj jest to niezwykle trudne zadanie, ale nieporównanie trudniejsze było w roku 1990.

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Iwaniuk, przewodniczący ZGW RP. Fot. Janusz Król

Trwanie samorządności

30 lat to dużo czasu. Ci, którzy urodzili się przed 30 laty, mają już żony albo mężów, mają domy, kilkuletnie dzieci i na ogół nie myślą, jaki był świat, zanim oni na nim się znaleźli. Są zajęci swoim życiem, swoimi problemami i dziwią się, że ktoś chce świętować coś tak zwyczajnego, jak rocznica zmian w administracji lokalnej istniejącej w ich mniemaniu od zawsze. Może więc jubileusz 30-lecia samorządu naprawdę ważny wydaje się jedynie 50-latkom i starszym, bo tylko oni dobrze pamiętają Polskę sprzed ery samorządowej? Czy to znaczy, że jubileusz powinni świętować jedynie dziadersi? Nie, powinni świętować wszyscy, ale jeśli młodzi nie rozumieją doniosłości tej rocznicy, nie wiedzą, jak było kiedyś i co zawdzięczają samorządowi, starzy muszą im o tym opowiedzieć. Muszą wyjaśnić, jakie zmiany zaszły w otoczeniu, jakim wysiłkiem okupiona została ich normalność. Muszą też powiedzieć, co powinno się poprawić, żeby przyszłość była lepsza. Tak wygląda zwyczajny dialog międzypokoleniowy. Pozwala młodym zrozumieć, że świat nie zaczął się z chwilą ich narodzin i że wszyscy stoimy na ramionach naszych poprzedników.

Temu dialogowi, tej pamięci, poświęcony jest jubileuszowy numer „Głosu Gmin Wiejskich”. Pokazujemy w nim tych, na ramionach których staną następne pokolenia.

• **Redaktor naczelny** JANUSZ KRÓL, j.krol@municipium.pl **Zastępca:** ZDZISŁAW MAJEWSKI, (22) 242 80 34 z.majewski@municipium.pl

• **Wydawca** MIĘDZYKOMUNALNA SPÓŁKA AKCYJNA MUNICIPIUM ul. Marynarska 19A piętro X, 02-674 Warszawa (Marynarska Tower) • **Sekretariat** (22) 242 80 31 sekretariat@municipium.pl

• **Prezes** ZDZISŁAW MAJEWSKI • **Wiceprezes** MICHAŁ KRÓL • **Konferencje** AGATA FIODOROW, (22) 242 80 55 a.fiodorow@municipium.com.pl

• Biuro reklamy i ogłoszeń

Dyrektor: MAŁGORZATA SZULOWSKA, tel. (22) 242 80 17, 691 260 476, m.szulowska@municipium.com.pl
Menedżerowie ds. kluczowych klientów:

ANETA WILIM, (22) 242 80 21 a.wilim@municipium.com.pl

JOANNA KOWALSKA, (22) 242 80 14 j.kowalska@municipium.pl

• **Prenumerata i kolportaż** handlowy@municipium.pl (22) 242 80 10, (22) 242 80 44

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ wydawca i reklama nie ponoszą odpowiedzialności. NIP 526-025-01-10
REGON 006375209 Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie,
XIII Wydz. Gosp. Krajowego Rejestru Sądowego Nr KRS 0000069503 **KAPITAŁ ZAKŁADOWY** 515.000,00 zł

Czy reforma samorządowa przełamała monopole władzy centralnej?

Należy postulować rozpoczęcie prac nad całościową reformą samorządu terytorialnego, której zapleczem powinna być Komisja Kodyfikacyjna Prawa Samorządowego. Pamięając przy tym, że prace takiej komisji, z uwagi na ich charakter i cel, mają charakter długotrwały i nie przyniosą pożądanych zmian w krótkiej perspektywie.

Autorzy: prof. dr hab. Krystian M. Ziemiński*, Maciej Kiełbus**

Epidemia koronawirusa zepchnęła na zdecydowanie dalszy plan przypadającą na ten rok 30. rocznicę powołania samorządu terytorialnego w Polsce ustawą z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (obecnie: o samorządzie gminnym). Troska o zdrowie własne i najbliższych, o ciągłość świadczenia usług publicznych, czy o zachowanie miejsc pracy sprawiła, że w głównym nurcie debaty publicznej zabrakło miejsca na dostateczną refleksję dotyczącą istoty samorządu

terytorialnego, jak wiele mu zawdzięczamy oraz jakie zagrożenia pojawiają się dla sprawnego jego funkcjonowania. Dla coraz większej części naszego społeczeństwa samorząd terytorialny jest czymś całkowicie normalnym i naturalnym. Dla pokolenia obecnych 40-latków, którzy świadomie obserwują życie publiczne od lat 90., samorząd był „od zawsze”. Tym bardziej dotyczy to osób młodszych, dorastających w demokratycznej Polsce. Także wśród reszty społeczeństwa wpływ czasu zaciera wspomnienia Polski, w której nie było struktur samorządowych.

Tym bardziej pod koniec jubileuszu 30-lecia reaktywowanego samorządu terytorialnego w Polsce warto przypomnieć, czym była reforma roku 1990 oraz co zmieniła w otaczającym nas świecie. Punktem wyjścia do takiej analizy – mającej ze swej istoty charakter przyczynkarski – uczyniliśmy wywody prof. Jerzego Regułskiego, jednego z „ojców założycieli” reaktywowanego samorządu – wyrażone w artykule zatytułowanym „Samorząd a model państwa”, opublikowane na 20-lecie reformy samorządowej w czasopiśmie INFOS. Prof. Regułski wskazywał w nim, że reforma

samorządowa przełamała pięć podstawowych monopoli charakteryzujących państwo komunistyczne: monopol polityczny; monopol władzy publicznej; monopol własności publicznej; monopol finansów publicznych; monopol administracji publicznej.

Analiza zmian w prawie samorządowym na przestrzeni wielu ostatnich lat prowadzi niestety do wniosku, że pozostałości tych monopoli cały czas nam towarzyszą, a ostatnio odnotować należy symptomy prób zmierzających do osłabienia skutków przełamania niektórych z nich.

Monopol polityczny

Przełamanie monopolu politycznego polegało na tym, że wybory samorządowe w 1990 r. były pierwszymi w pełni wolnymi i demokratycznymi wyborami w powojennej historii Polski, wyborami, w których mieszkańcy mogli, spośród nienarzuconych im kandydatów, swobodnie wybierać reprezentantów, w ręce których oddadzą losy swoich małych ojczyzn. Swobodę tę istotnie ograniczono w 2018 roku. Kodeks wyborczy przewiduje dziś, że w wyborach wójta, burmistrza czy prezydenta miasta (dalej: wójta) w danej gminie nie ma prawa wybieralności osoba, uprzednio dwukrotnie wybrana na wójta w tej samej gminie. Nie dotyczy to osób wybranych na wójta przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej.

Regulacja ta nie wprowadza ograniczeń wyłącznie biernego prawa wyborczego wójtów. Stanowi ona równocześnie ograniczenie czynnego prawa wyborczego mieszkańców, których pozbawia możliwości głosowania na dotychczasowych włodarzy, jeżeli peł-



nili funkcję przez dwie kadencje, także wówczas, gdy mieszkańcy są wysoce usatysfakcjonowani sposobem wykonywania przez nich obowiązków.

Ograniczenie w tym zakresie nie wynika ani z przepisów Konstytucji RP, ani z wiążącego Polskę prawa międzynarodowego, w tym z Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, co nie oznacza, że Konstytucja RP nie odnosi się do tego zagadnienia. Zwolennicy ograniczania kadencyjności organów wykonawczych gmin wskazują, że Konstytucja RP przyznaje ustawodawcy w tym zakresie pełną swobodę, stanowiąc w art. 169 ust. 3, że zasady i tryb wyborów oraz odwoływania organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego określa ustawa. Pomijają jednak, że nie zwalnia to z obowiązku przestrzegania konstytucyjnych zasad samorządowego prawa wyborczego, związanych z wyborem organów wykonawczych, wyrażonych w całościach re-

gulacji konstytucyjnych i wynikających z nich wartości, w tym zasady pomocniczości (subsydiarności) wyrażonej w Preambule Konstytucji RP, naczelnych zasad ustrojowych wyrażonych w Rozdziale I, wolności i praw wyrażonych w Rozdziale II oraz całokształtu regulacji odnoszących się do samorządu terytorialnego, w tym art. 16 i przede wszystkim Rozdziału VII Konstytucji RP. Ograniczenie praw wyborczych może być wprowadzane tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa, porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Przyjęte w 2018 r. ustawowe ograniczenie praw wyborczych nie wypełnia przesłanek usprawiedliwiających ich ograniczenie. Z wywodzonej z art. 2 Konstytucji RP zasady prawidłowej legislacji wynika obowiązek poprzedzenia decyzji o przygotowaniu projek-

tu ustawy m.in. ustaleniem możliwości podjęcia pewnych alternatywnych w stosunku do uchwalenia ustawy środków, pozwalających osiągać zamierzone cele, określeniem przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych każdego z rozważanych rozwiązań oraz zasięgnięciem opinii podmiotów objętych zakresem interwencji organów władzy publicznej. Żaden z tych obowiązków nie został zrealizowany w przedmiotowym procesie legislacyjnym, a arbitralnie przytaczane argumenty przemawiać mające za wprowadzeniem tych rozwiązań były pozbawionymi racjonalności argumentami emocjonalnymi.

Za błędne, pozbawione jakichkolwiek podstaw, należy uznać argumenty zwolenników ograniczenia kadencyjności organów wykonawczych gmin odwołujące się do analogii z rozwiązaniami dotyczącymi Prezydenta RP. Pozycja ustrojowa, kompetencje, środki nadzoru i kontroli nad działalnością Prezydenta RP i organów wykonawczych gmin sprawiają, że nie można wywodzić w tym zakresie żadnych analogii, a wręcz są one wykluczone.

Na marginesie omawianych zmian w prawie wyborczym zwrócić należy uwagę na niczym nieuzasadnione ograniczenia łączenia mandatu samorządowego z mandatem parlamentarzysty. Także te ograniczenia nie wynikają z Konstytucji RP. Co więcej, do maja 2001 roku takie łączenie mandatów, także na gruncie ustrojowych ustaw samorządowych, było możliwe (dziś ograniczenia w tym zakresie dotyczące radnych, wójtów i ich zastępców oraz członków zarządu powiatu i województwa wynikają ze wszystkich trzech ustrojowych ustaw samorządowych).

Istotne wątpliwości budzi także niczym nieuzasadnione zróżnicowanie przesłanek dotyczących braku prawa wybieralności osób kandydujących na wójta oraz na inne funkcje publiczne (np. Prezydenta RP czy parlamentarzystę). Wyższe wymogi w tym zakresie w stosunku do kandydatów na wójtów zdają się być przejawem nieznaidującej merytorycznego uzasadnienia instrumentalizacji prawa.

Odrębnym, doniosłym zagadnieniem są zmiany dotyczące procesu wyborczego związane z rolą samorządów w organizacji wyborów. Wprowadzenie w tym zakresie korpusu urzędników wyborczych nie tylko nie zwolniło samorządów z licznych obowiązków lecz dodatkowo skomplikowało sytuację.

Monopol władzy publicznej

Przełamanie monopolu władzy publicznej polegało na wyposażeniu gmin w odrębną od państwa podmiotowość, wyposażeniu ich



Fot. AdobeStock

w osobowość tak prawa prywatnego, jak i publicznego. Organy gminy przestały być podporządkowanym administracji państwa narzędziem realizacji jego polityki. Od tej pory samorządy mają realizować przede wszystkim zadania własne, a nie powierzone im przez państwo, w rezultacie zniknęło podporządkowanie organów gmin administracji państwa. Władze gmin uzyskały prawo wykonywania funkcji publicznych w imieniu własnym, a nie w imieniu państwa. Odrzucono zasadę jednolitej władzy państwowej. Powstała sfera spraw publicznych wyłączonych spod zwierzchności rządu. Premier i ministrowie przestali być zwierzchnikami organów lokalnych, którym mogli w przeszłości wydawać polecenia.

W ostatnim czasie obserwować można tendencje wyraźnie zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy. Przykładów takich wskazywać można coraz więcej chociażby w zakresie utrzymania czystości i porządku w gminach. Każda kolejna nowelizacja ustawy oraz rozporządzeń coraz mocniej ogranicza swobodę organów jednostek samorządu terytorialnego w samodzielnym kształtowaniu gminnego systemu odpadowego. Formalnie utrzymanie czystości i porządku w gminach pozostaje obowiązkowym zadaniem własnym gminy, jednak zakres swobody decyzyjnej gmin w tym zakresie nieustannie maleje. Prawodawca określa sposób, w jaki należy segregować odpady, jak precyzyjnie mają być oznaczone worki lub pojemniki na nie, gdzie mają się znajdować itd. Nowelizacja ustawy z 19 lipca 2019 roku ograniczyła swobodę gmin w określaniu częstotliwości odbioru odpadów na terenach wiejskich. Zawężono także swobodę gmin w określaniu mechanizmu rozliczeń z wykonawcami.

Tymczasem istota realizacji zadań własnych opierać się powinna na ograniczeniu się przez ustawodawcę do określenia zadań, wytyczenia celów oraz konsekwencji ich nierealizowania, wskazania instrumentów prawnych, za pomocą których gminy miałyby te zadania realizować. Wybór poszczególnych rozwiązań powinien odbywać się z uwzględnieniem specyfiki danej jednostki samorządu terytorialnego na szczeblu lokalnym. Samorząd ma bowiem prawo do własnych decyzji, własnych błędów i ponoszenia konsekwencji ich popełnienia. Próby ujednolicania działań kilkutyśięcznych gmin wiejskich, rozległych obszarów gmin miejsko-wiejskich i dużych ośrodków miejskich, w szeregu przypadków z góry skazane są na porażkę. Z perspektywy Warszawy nigdy nie uda się dostrzec wszystkich problemów poszczególnych gmin. Często na etapie prac sejmowych, wbrew poczynionym

uprzednio ustaleniom ze stroną samorządową, wprowadza się zmiany skutkujące drastycznym wzrostem kosztów funkcjonowania gospodarki odpadami komunalnymi, co skutkuje istotnym wzrostem ustalanych przez rady gmin stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz podsycaniem przez media niezadowoleniem mieszkańców. Odpowiedzialnością polityczną za ten stan rzeczy obarcza się organy gmin. Zapowiadane przez organy państwa kontrole gmin, które podnoszą stawki opłat, w miejsce poszukiwania przyczyn takiego stanu rzeczy, informowanie społeczeństwa z wykorzystaniem środków masowego przekazu o możliwościach zarabiania przez gminy na zbiorce odpadów, czy możliwościach subsydiowania systemu odpadowego z innych źródeł niż opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi, potęgują niezadowolenie mieszkańców mimo podejmowanych przez gminy wysiłków zmierzających do ograniczania wysokości opłat.

**Należy apelować o pełne
respektowanie przez wszystkich
uczestników procesu
legislacyjnego gwarancji
ustrojowych dotyczących
funkcjonowania samorządu
terytorialnego, wynikających
z Konstytucji RP oraz prawa
międzynarodowego. Jednocześnie
niezbędny jest powrót do szeregu
rozwiązań zmienionych w ostatnim
czasie wbrew tym gwarancjom
i z naruszeniem standardów
funkcjonowania samorządu
terytorialnego.**

Z podobną sytuacją spotykamy się w przypadku ograniczania kompetencji organów samorządu terytorialnego dotyczących zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, wprowadzonego w październiku 2017 roku. W jego wyniku pozbawiono organy gminy kompetencji zatwierdzania taryf naruszając tym samym zasadę samodzielnosti, ingerując w wykonywanie obowiązkowego zadania własnego – zbiorowego zaopa-

trzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków – w zakresie dotyczącym kształtowania polityki cenowej świadczonych usług użyteczności publicznej.

Działanie takie stanowi naruszenie szeregu przepisów Konstytucji RP, zasady decentralizacji (art. 15 ust. 1), zasady samorządności (art. 16 ust. 2) oraz wyrażonej w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady pomocniczości.

Stosowane praktyki przygotowywania projektów ustaw przez rząd i wnoszenie ich do parlamentu jako poselskich służą nie tylko przyspieszeniu procesów legislacyjnych, ale jak się zdaje, pominięciu obowiązku konsultowania projektów ustaw ze środowiskami samorządowymi.

Samorządy podejmują próby obrony swoich interesów, a tym samym interesów mieszkańców gmin. Przykładem może być wniosek Piły, która we współpracy ze Związkiem Miast Polskich złożyła wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP wprowadzonych zmian. Wniosek złożony 30 kwietnia 2018 roku do dziś nie został rozpatrzony. TK potrzebował 17 miesięcy na wydanie postanowienia stwierdzającego, że wniosek odpowiada wymogom formalnym. Nadregulacja sięga także ustrojowych ustaw samorządowych. Ostatnia duża nowelizacja ze stycznia 2018 roku, zamiast rozwiązać szereg podnoszonych od lat w praktyce, orzecnictwie i doktrynie problemów interpretacyjnych, skupiła się na zmianach związanych z komisją skarg, wniosków i petycji, budżetem obywatelskim czy instytucją zapytań i interpelacji. Sztuczne regulacje ustawowe w tym zakresie – nieuwzględniające specyfiki poszczególnych gmin oraz dotychczasowych praktyk, a ostatnio także istotnie pogarszającej się ich sytuacji finansowej – znacznie zmniejszają samodzielnosc gmin w realizacji ich zadań.

Monopol własności publicznej

Jak wskazywał prof. Reguński, uprzednio władze lokalne administrowały wydzielonymi składnikami własności państwowej, a od momentu uzyskania przez gminy osobowości prawnej i wyposażenia ich w znaczną część uprzednio należącego do państwa majątku stały się niezależnymi podmiotami, mogącymi korzystać z kredytów i innych instrumentów finansowych. W 1990 r. gminy wyposażono w znaczną część majątku państwa na własność. Stanowiło to, jak podkreślano, instrument quasi-prywatyzacyjny, gdzie mienie państwowe trafiało nie do rąk prywatnych, lecz do samorządów jako podmiotów publiczno-prawnych. Procesy prywatyzacyjne trwa-

ją zresztą do dziś, czego przykładem są sprawy dotyczące gruntów zajętych przez PKP. Ustawodawca uchwalając kolejne akty prawne często nie liczy się jednak z własnością samorządową, czego przykładem może być ustawa przekształcająca z mocy prawa użytkowanie wieczyste we własność, pozbawiając gminy prawa własności oraz wpływów z opłat za użytkowanie wieczyste bez zrekompensovania innymi przychodami.

Monopol finansów publicznych

Zmiany w prawie finansowym związane są z przełamaniem czwartego monopolu – tj. monopolu finansów publicznych. Prof. Regulski podkreślał, że przed 1990 r. budżety gminne stanowiły część składową budżetu państwa. W wyniku rewolucyjnych zmian nastąpiło wyodrębnienie budżetów samorządowych z budżetu państwa, a zarządzanie nimi stworzyło jednocześnie możliwość uzyskiwania przychodów zarówno z majątku własnego, jak i z różnych innych źródeł.

Podstawy stabilności finansowej gmin w ostatnich latach istotnie zachwiano, osłabiając nie tylko ich zdolność zaspokajania potrzeb, ale jednocześnie coraz bardziej uzależniając od państwa, zmuszając do szukania pomocy, co zmierza ku temu, aby przestały być partnerami, stając się w to miejsce petentami. Ograniczanie możliwości finansowych gmin i jednocześnie rozpowszechnianie informacji, że samorządy źle radzą sobie z realizacją określonych zadań, stanowi uzasadnienie dla przejmowania niektórych ich kompetencji, zwłaszcza decyzyjnych, pozwalających na przesądzanie o sposobie realizacji zadań oraz zakresu obowiązku ponoszenia przez mieszkańców kosztów z tym związanych. Pozostawia się samorządom zadania, obarczając je odpowiedzialnością za ich realizację.

Zmiany w prawie podatkowym istotnie ograniczają dochody samorządu terytorialnego. Wprowadzane zmiany w zakresie stawek podatkowych czy ulg odbywają się bez zapewnienia stosownych rekompensat na rzecz podmiotów samorządowych. Wymusza to finansowanie zaspokajania określonych potrzeb z innych źródeł, ograniczając tym samym możliwość realizacji kolejnych zadań publicznych.

Jednocześnie wprowadzone zmiany prawne wpływają na istotny wzrost wydatków po stronie JST, które realizując powierzone zadania są przecież jednym z największych pracodawców. Na stronę kosztową wpływają chociażby takie zmiany, jak wzrost płacy minimalnej oraz inne szczególnie dolegliwe – w przypadku gmin o najmniejszych przychodach – zmia-

ny skutkujące wzrostem wydatków związanych z realizacją zadań zleconych, jak chociażby w przypadku ostatnich zmian w prawie oświatowym.

Na procesy te nakłada się ciągle nierozwiązany problem permanentnego niedofinansowania realizacji zadań zleconych, nieznaający zrozumienia po stronie administracji rządowej. Wobec tego jedynym skutecznym sposobem egzekwowania tych środków jest dochodzenie ich w postępowaniach sądowych. Za naruszenie własności samorządowej w przedmiotowym zakresie uznać również należy wprowadzane zmiany w prawie podatkowym w trakcie trwania roku budżetowego, skutkujące koniecznością zwrotu przez gminy prawidłowo uiszczonych podatku od nieruchomości, co słusznie w niedawnym orzeczeniu zakwestionował Trybunał Konstytucyjny.

Monopol administracji publicznej

Ostatnim z przełamanymi monopolami był monopol administracji publicznej. Jak wskazywał prof. Regulski, samorządne gminy wyposażone zostały we własny aparat administracyjny złożony z własnych pracowników, dla których gmina jest pracodawcą. Do reformy to urzędnicy państwowi pracowali na rzecz administracji lokalnej, pozostając pod bezpośrednim wpływem i nadzorem państwa, jako pracodawcy. Dopiero w wyniku reformy powstała nowa grupa zawodowa pracowników samorządowych.

Ingerencja państwa nie omija także tej sfery. Dotyczy to w szczególności zasad wynagradzania pracowników samorządowych, w tym osób na stanowiskach kierowniczych. Decyzja o obniżeniu wynagrodzeń samorządowcom, przy jednoczesnym podnoszeniu płacy minimalnej, ma charakter polityczny, nieznaający uzasadnienia w żadnych przesłankach merytorycznych, stanowiąc jaskrawy przykład zniechęcania do podejmowania najbardziej odpowiedzialnych funkcji w samorządzie.

Samorząd a wymiar sprawiedliwości

Analizując zmiany w prawie samorządowym, ograniczanie jego możliwości rozwojowych, wspomnieć trzeba także o zagrożeniach związanych z obecną sytuacją w wymiarze sprawiedliwości. Realizacja zapisanych w Konstytucji RP gwarancji na rzecz samorządu możliwa jest wyłącznie przy zachowaniu niezależności Trybunału Konstytucyjnego, sądów administracyjnych i sądów powszechnych. Ich sprawne, niezależne od wpływów politycznych funkcjonowanie umożliwia rzetel-

ne badanie zgodności z konstytucją ustaw i rozporządzeń, umożliwia ocenę legalności rozstrzygnięć nadzorczych wojewodów oraz RIO, a także rzetelną ocenę roszczeń samorządów wobec Skarbu Państwa związanych z finansowaniem zadań zleconych, niezgodnym z konstytucyjną zasadą proporcjonalności.

Szczegółowego odnotowania wymaga potrzeba zagwarantowania JST prawa procesowego do ochrony ich ustawowych interesów, zwłaszcza jako podmiotów prawa prywatnego, w tym zaskarżania do sądów administracyjnych decyzji organów II instancji dotyczących ich praw i obowiązków, a organizacjom samorządowym – zapewnienia możliwości reprezentowania interesów samorządowych w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz sądami administracyjnymi w sprawach dotyczących samorządu terytorialnego.

Podsumowanie

Trzydzieści lat doświadczeń związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego to doskonała okazja do pogłębionej refleksji nad przyszłością samorządu i ograniczeniami w jego rozwoju. Nie ulega wątpliwości, że nieprzemyślane zmiany prawa, często podejmowane z pominięciem dialogu z partnerami samorządowymi, są jedną z głównych przeszkód rozwojowych.

Należy apelować o pełne respektowanie przez wszystkich uczestników procesu legislacyjnego gwarancji ustrojowych dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego, wynikających z Konstytucji RP oraz prawa międzynarodowego, w szczególności EKSL. Jednocześnie niezbędny jest powrót do szeregu rozwiązań zmienionych w ostatnim czasie wbrew tym gwarancjom i z naruszeniem standardów funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Równolegle należy postulować rozpoczęcie prac nad całościową reformą samorządu terytorialnego, której zapleczem powinna być Komisja Kodyfikacyjna Prawa Samorządowego. Prace takiej komisji, z uwagi na ich charakter i cel, z założenia mają charakter długotrwały i nie przyniosą pożądanych zmian w krótkiej perspektywie.

Obserwowane zmiany legislacyjne wskazują na przyjęcie niebezpiecznego kierunku zmian uchybiających wprost przepisom Konstytucji RP oraz postanowieniom EKSL ratyfikowanej w roku 1993. ■

** założyciel i współnik zarządzający Kancelarii Prawnej Dr Krystian Ziemiński & Partners w Poznaniu*

*** współnik Kancelarii Prawnej Dr Krystian Ziemiński & Partners w Poznaniu, redaktor naczelny czasopisma „Prawo dla samorządu”*

Jubileusz samorządu z perspektywy naukowej

Partnerami Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN zawsze byli samorządowcy – liderzy wspólnot lokalnych, wybrani w demokratycznych wyborach. Inspirowali nas do badań i byli bardzo często pierwszymi recenzentami.

Autor: dr hab. Monika Stanny*

Minęło już trzydzieści lat od wprowadzenia w Polsce reformy samorządowej. Zdecydowano się wówczas objąć reformą wyłącznie szczebel gminny. W wyborach sami mieszkańcy decydowali o tym, kto w ich imieniu będzie kierował sprawami społeczności lokalnej. Wiedza na temat znaczenia zmian, jakie reforma wprowadzała, u większości ówczesnych mieszkańców była niewielka. Wcześniejsze doświadczenia sugerowały, że pewnie będzie to korekta dotychczasowego systemu o charakterze dekoracyjnym, opakowana w nic nieznaczące hasła, tak jak to było np. w początkach lat osiemdziesiątych. Deklaracje nowych elit politycznych wywodzących się głównie z Solidarności, że reaktywowanie samorządu zmienia zasadniczo lokalną rzeczywistość sprawowania władzy, przyjmowano z rezerwą.

Otwierają się nowe obszary badawcze, np. idea smart villages, będąca nową koncepcją kształtowania polityki rozwoju obszarów wiejskich. Trwają badania nad szeroko pojętą polityką społeczną, w tym procesami starzenia się, choroby i śmierci. Na ukończeniu są badania nad przebiegiem epidemii COVID-19 w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich.

Nowy czas przyniósł nowe wyzwania. Okazało się, że wybrane w wolnych i demokratycznych wyborach władze w wielu sprawach mogły podejmować samodzielne decyzje i być odpowiedzialne za konkretne sprawy w swojej gminie (np. infrastrukturę komunalną, edukację, pomoc społeczną, planowanie przestrzen-

ne itp.). Ale nie brakowało także osób, które termin „samorząd” traktowały dosłownie i trudno im było zrozumieć, że władze gminy mogą prowadzić działalność wyłącznie w granicach prawa stanowionego przez parlament czy rząd, zaś nadzór nad gminami sprawuje

przedstawiciel administracji rządowej w osobie wojewody.

Wzrost znaczenia lokalnych władz i ich faktyczny udział w realizacji wielu zadań publicznych w naturalny sposób spowodował zainteresowanie się problematyką samorządową



środowisk naukowych, w tym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Rola naszego Instytutu była wyjątkowa głównie z uwagi na interdyscyplinarny charakter prowadzonych badań oraz wielodyscyplinowość pracowników, wśród których są m.in. ekonomiści, socjologowie, demografowie, geografowie czy politolodzy.

Kilka obszarów badań prowadzonych przez naukowców Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN zasługuje na uwagę w kontekście jubileuszu 30-lecia reformy samorządowej w Polsce. Przede wszystkim badania nad szeroko rozumianą problematyką aktywizacji społeczno-gospodarczej gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, w której ważnymi składnikami były przedsiębiorczość i wielofunkcyjny rozwój. Partnerami w tych badaniach byli nie tylko przedsiębiorcy z terenów wiejskich, ale i samorządowcy tworzący warunki dla rozwoju społeczno-gospodarczego swoich wspólnot. Wiele prac poświęcono

problematyce bezrobocia na wsi (w tym ukrytego), zmianom w zatrudnieniu w rolnictwie, jak i zmianom zasobów pracy.

Ważnym obszarem badawczym od lat pozostaje problematyka demografii, która dopiero w ostatnich latach została dostrzeżona przez rządzących. Zainteresowanie lokalną demografią staje się coraz częstszym tematem rozmów wśród samych samorządowców, którzy dostrzegają jej znaczenie. W tym obszarze sytuacja gmin jest silnie zróżnicowana. Obok stale wyludniających się jednostek są takie, w których następuje szybki przyrost ludności. Stąd i to zjawisko zaczęło być przedmiotem badań Instytutu. Zainteresowania naszych pracowników koncentrują się głównie na zmianach struktury społecznej na wsi i pojawianiu się na terenach wiejskich osób wcześniej ze wsią niezwiązanych. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o badaniach nad kapitałem społecznym polskiej wsi.

Przełomowym momentem tak dla gmin, jak i naszego Instytutu, było wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Jeszcze przed akcesją Instytut angażował się w kwestie związane z programami przedakcesyjnymi (zwłaszcza z programem SAPARD), a nasi pracownicy uczestniczyli nawet w pracach Komitetu Monitorującego ten program. Natomiast po akcesji zainteresowania IRWiR PAN objęły wpływ funduszy europejskich na rozwój obszarów wiejskich. Systematycznie analizowaliśmy aktywność gmin w pozyskiwaniu środków z UE oraz wpływ tych działań na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego. Obecnie aktywnie uczestniczymy w ewaluacji programów unijnych zarówno Wspólnej Polityki Rolnej, jak i polityki spójności.

Od dekady kluczowym projektem badawczym – realizowanym wspólnie z Fundacją Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej – jest jednak „Monitoring rozwoju obszarów wiejskich”. W badaniach wykorzystywane są dane pozyskane bezpośrednio od samorządów gminnych – chociażby te dotyczące odsetka sołectw, do których dochodzi droga utwardzona, albo dociera komunikacja publiczna. Wieloletnie badania polegają, najogólniej mówiąc, na obserwacjach, które gminy (ewentualnie ich typy) przechodzą bardziej dynamicznie proces rozwoju, a które wolniej. Wyniki tych badań wykorzystywane są przez Komisję Europejską, OECD, FAO, ministerstwa, władze regionalne i lokalne, a także przez świat nauki jako unikatowa baza do pogłębionych badań społecznych. W najnowszej edycji badania – która właśnie trwa – włączają się gminy udzielając odpowiedzi na pytania bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju lokalnego, ale niedostępne w statystyce publicznej. Dlatego wszystkim aktywnym samorządom serdecznie dziękujemy. Otwierają się także nowe obszary badawcze wspólne dla gmin oraz Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. Są to np. idea smart villages będąca nową koncepcją kształtowania polityki rozwoju obszarów wiejskich, problematyka władzy lokalnej i zachowań wyborczych mieszkańców wsi, czy szeroko pojęta polityka społeczna, w tym analiza procesów starzenia się, choroby i śmierci w gminach wiejskich. Na ukończeniu są badania nad przebiegiem epidemii COVID-19 w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich.

Podczas tych wszystkich działań partnerami naszego Instytutu zawsze byli samorządowcy – liderzy wspólnot lokalnych, wybrani w demokratycznych wyborach. Inspirowali nas, jak i byli bardzo często pierwszymi recenzentami naszych badań.

* dyrektor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN



Fot. AdobeStock

Przewodniczący ZGW RP o problemach samorządów gminnych i strategicznej roli Związku



◀ **Mariusz Poznański**
przewodniczący ZGW RP w latach 1994–2015

Samorząd gminny jest najbliżej obywatela

Z perspektywy 30 lat odrodzonego samorządu, 24 lat pełnienia funkcji wójta i ponad 20 lat sprawowania funkcji przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP, mimo wielu nierozwiązanych jeszcze problemów, reforma samorządowa jest sukcesem Polski. Samorząd jest najbliżej obywatela, mieszkańca, to w nim skupia się, jak w soczewce, wszystko, co się w gminie dzieje. Nauczyliśmy przez lata mieszkańców, że bardzo prosto rozwiązujemy ich problemy i staramy się im pomóc. Niestety, cały ten system, przez który przeszliśmy przez 30 lat, uległ bardzo mocnym przeobrażeniom.

Od początku lat 90. gminy mogły wykonywać zadania, które nie były zastrzeżone dla innych, na własną odpowiedzialność, na własne ryzyko, zgodnie z najlepszą wiedzą i w najlepszej intencji dla obywatela. Tak postępujemy do dzisiaj. Jednak po 30 latach widać istotną różnicę w funkcjonowaniu gmin; są one uwięzione w gorszej ustawowo przeregulowanych przepisów.

Ważnym elementem w rozwoju gmin jest integracja i zaangażowanie mieszkańców w sprawy ich miejscowości. Jedną z form zaangażowania były tworzone na początku lat dziewięćdziesiątych społeczne komitety budowy wodociągów, kanalizacji. Usztywnianie funkcjonowania samorządów spowodowało zmianę w postawach mieszkańców – z zaangażowanej w roszczeniową, a tym samym oddalenie ich od patrzenia na gminę jako naszą wspólną sprawę, gdzie razem tworzymy dobre miejsce do życia i pracy.

Rocznica 30. powinna zainicjować debatę o tym, co nas czeka w najbliższej przyszłości, jak skutecznie realizować powierzone zadania. Mimo ogromnego wysiłku samorządów, ciągle jeszcze na obszarach wiejskich jest duża potrzeba rozwiązania spraw podstawowych: kanalizacji, dróg, modernizacji wodociągów. Chcąc zatrzymać ludzi na wsiach, powinniśmy inwestować w ich rozwój. Związek Gmin Wiejskich od samego początku zabiegał o stworzenie warunków do rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej na obszarach wiejskich. Patrząc w przyszłość, niepokoi sytuacja demograficzna i finansowa bardzo wielu gmin wiejskich. Przy utrzymaniu obecnego systemu finansowania samorządów problemy będą narastały. Mówimy w skrajnych przypadkach już nie o równoważeniu dysproporcji rozwojowych

w stosunku do miast, ale o zagrożeniu wykonywania podstawowych zadań. Jednym z wyjść z impasu byłoby rozwiązanie „problemu oświatowego” poprzez rzetelne wyliczenie subwencji oświatowej, w tym wprowadzenie standardów.

W perspektywie 30 lat gminy wiejskie, w poczuciu odpowiedzialności za swoich mieszkańców, poniosły ogromny wysiłek na stworzenie jak najlepszych warunków na realizację zadań oświatowych, a mimo to ciągle co roku zwiększają na nie wydatki. Możliwe, że debatę o przyszłości samorządów powinno się zainicjować debatą o finansowaniu i realizacji zadań oświatowych w perspektywie najbliższych 15 lat. Niezależnie od obecnych i przyszłych problemów gmin, to reformie samorządowej, decentralizacji, włączeniu setek tysięcy ludzi we wspólne sprawy, zawdzięczamy sukces rozwojowy Polski. Mimo różnych zawirowań, liczę, że nikt już tego procesu nie odwróci. Należałoby również podziękować setkom tysięcy osób za zaangażowanie w mijających 30 latach w rozwój swoich małych ojczyzn. ■



◀ **Adam Tychowski**
przewodniczący ZGW RP w latach 1993–1994

Nic o nas bez nas

W historii 30-lecia samorządu terytorialnego ważne miejsce zajmuje Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Na początku lat 90. gminy wiejskie dopiero się organizowały i szukały swojej reprezentacji. Dostrzegaliśmy m.in. siłę współpracy dużych miast w postaci Związku Miast Polskich, która zaczynała zyskiwać pewną przewagę w dyskusjach na tematy samorządowe.

Pomysł założenia ZGW zrodził się podczas I Konferencji Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów, która odbyła się we wrześniu 1992 roku w Poznaniu. Obecni na Konferencji wójtowie czuli się mocno zagubieni w merytorycznej dyskusji, do której doskonale byli przygotowani przedstawiciele Związku Miast Polskich. Na apel skierowany do uczestniczących w Konferencji przedstawicieli gmin wiejskich ponad 60 z nich zgłosiło akces do Związku. Tworząc go, nawiązaliśmy do celów, nazwy i tradycji Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, utworzonego w 1925 roku. W działaniach przyjęliśmy dewizę: „Nic o nas bez nas” – nasze sprawy nie mogą być rozstrzygane bez naszego udziału. ■



◀ **Marek Olszewski**
przewodniczący ZGW RP w latach 2015–2019

Głos Związku Gmin Wiejskich jest słyszany w Europie

Gdy przed pięciu laty szkicowałem swoje wystąpienie na 25-lecie samorządu, unikałem świadomie sformułowań negatywnie określających ówczesną teraźniejszość i przeszłość. Nie zamierzałem cukrować jubileuszowego obrazu, ale poszanowanie własnej pracy, działalności ogromnej rzeszy samorządowców, szacunek dla mieszkańców Rzeczypospolitej współtworzących naszą lokalną rzeczywistość nakazywały, tak to rozumiałem, stosowny ukłon dla tego ogromu zbiorowych dokonań. Czy dziś, w trzydziestym roku polskiej samorządności, myślę tak samo?

Miałem niepospolitą okazję być w tym trzydziestoletnim samorządzie od samego początku, od tworzenia lokalnego Komitetu Obywatelskiego w Lubiczu. Potem wybory majowe roku 1990 i przewodniczenie radzie, a wkrótce potem nieprzerwane wójtowanie przez lat prawie 27 lat. Teraz, a właściwie od dwóch lat, przyszedł czas na starostowanie powiatem toruńskim ziemskim.

Te doświadczenia, a raczej po tak długim czasie swoista samorządowa mentalność, nakazuje mi patrzeć na teraźniejszość i przeszłość jako czas fascynującego przekształcania rzeczywistości. Tej materialnej i tej społecznej. Niektórzy z samorządowego koleżeństwa pamiętają mnie być może ze zmagania o dobrą oświatę. Przede wszystkim na wsi, ale także o dobre prawo oświatowe dla wszystkich. Miałem wtedy okazję, też szczególnie, bo dwudziestoletnią, współpracować ze wszystkimi ekipami rządowymi w MEN oraz przy okazji pracy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wiercie mi, wszyscy chcieli dobrze. Nie mam powodu ironizować. Nie zdecydowałbym się na klasyfikowanie, wskazywanie rządów, opcji politycznych bardziej lub mniej przyjaznych samorządowi w minionym trzydziestoleciu. Jeśli miałbym w tej dziedzi-

nie cokolwiek oceniać, to zwróciłbym uwagę na trudny początek, gdy samorząd szukał w systemie organów władzy publicznej w Polsce po roku 1990 swojego miejsca, bo nie było ono wcale takie oczywiste. Czasy były pionierskie w dosłownym tego słowa znaczeniu. Dla rządu i samorządu jednakowo. O braku pieniędzy na wszystko nie wspomnę, bo to oczywiste, lecz entuzjazm był w nas i wokół nas. Później czas przedakcesyjny, droga ku Unii Europejskiej. Samorząd zauważany, może nawet doceniany, ale wciąż obarczany zadaniami bez zapewnienia stosownych dochodów. Ostatnie kilkanaście lat to czas pięknego rozwoju, ale przywidochnych dysproporcjach między miastem i wsią oraz wciąż nierozwiązanych problemach adekwatności zadań do dochodów i prawa, którego jakością determinuje lokalne organizowanie życia codziennego Polaków. Błędem byłoby nie zauważyć w tych latach obecności polskiego samorządu w strukturach europejskich. Ich głos, także przedstawicieli Związku Gmin Wiejskich RP, był dobrze słyszany w Komitecie Regionów w Brukseli. Merytoryczny udział w pracach tego międzynarodowego gremium, dobrze przyjmowane opinie autorstwa między innymi polskich wójtów, prestiżowe funkcje przyznawane polskim samorządowcom, nie były przejawem kurtuazji, lecz racjonalnego docenienia ich wiedzy i unikalnego doświadczenia w przekształcaniu tej części Europy. Dlatego rzeczywistość w chwili pisania tego tekstu jest dla nas wszystkich szokująco niezrozumiała, bo nie jest możliwe, byśmy nie mogli zdefiniować, jako Polacy, wspólnych pojęć z innymi narodami Europy.

Jest przypadkiem nie tylko polskim, że bywają z demokratycznego wyboru władze państwowe preferujące zarządzanie zdecentralizowane i takie, które woła wszystko samo. Wprawdzie decentralizacja i zasada pomocniczości są wpisane w polski ustrój, ale pole do manewru jakieś jest. Z tego pola, niestety, centralna władza czasem korzysta. Rolą samorządowego związku ogólnopolskiego, takiego jak Związek Gmin Wiejskich RP, było od początku istnienia i jest teraz inicjowanie dialogu, choćby wydawał się nieefektywny. Rządy się zmieniają, a poziom merytorycznego potencjału przyda się w przyszłości.

Spoglądam ze swojego powiatowego dystansu na rok trzydziestolecia i widzę, że we wszystkich właściwie dziedzinach samorządowego zmagania jesteśmy niemal w tym samym miejscu, w którym opuścił nas poprzedni jubileusz. W oświacie aktualny pakiet problemów nie do rozwiązania, gospodarka odpadami w ciekawej dyskusji, lecz bez udanych konkluzji, dochody w tym samym od lat impasie. Gorzej, bo trwamy wobec niebywałych wyzwań czasu pandemii z całym bagażem błędów przeszłości i z niejasnym tylko wyobrażeniem o popandemicznej przyszłości. Jak w naszej gminie, w naszym mieście, działać będą szkoły, jacy będą po epidemii uczniowie, nauczyciele, rodzice? Indywidualizm czy kolektywizm przenikać będą lokalne społeczności? Jak poradzimy sobie z malejącymi dochodami i rosnącą presją oczekiwań społeczeństwa, znecierpliwionego ograniczeniami? Do spraw nierozwiązanych dołączają nowe. Jakby tego było mało, chwiewają się tysiącletnie autorytety, a nowe nie przekonują. Więc przerażenie? Może apatia? Rezygnacja? Złość na wszystko i wszystkich?

To byłoby zbyt łatwe. Sensem istnienia samorządu lokalnego jest przekształcanie rzeczywistości. To tak trywialnie oczywiste, a tak trudne. Kto wszak nie chce się trudzić, powinien znaleźć sobie inne zajęcie. Trzydzieści lat temu też było trudno. Pozostanie więc przy swoim przetrzaniu Polski samorządowej i nie będę lamentował nad przeszłością i teraźniejszością, nad lepszymi i gorszymi rządami, nadzieję na przyszłość pokładając w kolejnych samorządowych pokoleniach.

Związkowi Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej w jubileuszowym roku trzydziestolecia samorządu życzę trwania przy zasadach i skutecznego działania. ■



Kongresy Gmin Wiejskich z udziałem przedstawicieli samorządów oraz ekspertów rządowych są ważnym miejscem wypracowywania stanowisk i prezentacji pomysłów na rozwiązanie problemów istotnych dla gmin wiejskich.

Fot. Archiwum

Gminy wiejskie potrzebują dziś silnego wsparcia

Przez 30 lat funkcjonowania samorządu gminnego powstała podstawowa infrastruktura, czyli wodociągi, kanalizacja. Przy wsparciu środków unijnych wybudowano obiekty oświatowe. I gdzieś w połowie drogi możliwości rozwojowe w większości samorządów wiejskich znacznie się ograniczyły, a w niektórych zanikły. Tymczasem oczekiwania są ogromne.

Aby dorównać standardom Unii Europejskiej, potrzeba 93 mld na gospodarkę wodnościekową, 60 mld na odpady, 150 mld na drogi lokalne – mówi Krzysztof Iwaniuk, przewodniczący zarządu Związku Gmin Wiejskich RP, wójt gminy Terespol.

Rozmawia: Janusz Król

Najprawdopodobniej mamy przed sobą jeszcze trzy lata rządów Zjednoczonej Prawicy. Czy jest jakaś nadzieja dla samorządów i kiedy można oczekiwać poprawy sytuacji politycznej i ekonomicznej gmin?

Za każdym razem podkreślamy, że jako element władzy publicznej chcemy być partnerami dla każdego rządu, nie jesteśmy jego konkurencją. Realizujemy zadania publiczne lokalnie, dla dobra naszych mieszkańców, dostarczamy na co dzień najbardziej potrzebne usługi publiczne i tworzymy warunki dla rozwoju naszych gmin. Dlatego rząd powinien wsłuchiwać się w głos samorządów lokalnych i poważnie podejść do tych problemów oraz przeanalizować sposób finansowania zadań realizowanych przez te jednostki. Powinno to zaowocować nową ustawą o dochodach JST i większą solidarnością pomiędzy samorządami, aby zrównoważony rozwój kraju nie był pustym hasłem.

Co pana zdaniem powinno się zmienić w polityce rządu?

Widzimy szereg rzeczy, które można by poprawić, takie jak chociażby kwestia wykluczenia transportowego czy kryzys finansowy w oświacie. Nie pomagają w tym jednak coraz trudniejsze warunki, w jakich samorządom przychodzi funkcjonować. Sytuacja finansowa gmin drastycznie się pogarsza. Coraz więcej samorządów ma problemy z uchwaleniem budżetu prorozwojowego. Luka finansowa między subwencją oświatową a wydatkami, jakie ponosimy na oświatę, wynosi już 30 mld złotych. Trzeba zaznaczyć, że oświatę i opiekę społeczną trudno nazwać zadaniami własnymi gmin, ponieważ w tych dziedzinach w zasadzie musi-

my tylko dopłacać do coraz to mniejszych transferów państwowych. Dodatkowo funkcjonowanie samorządów bardzo utrudnia przeregulowanie prawa w wielu dziedzinach, na przykład gospodarka odpadami komunalnymi jest jaskrawym tego przykładem. Zdecydowanie ogranicza to samorządność i racjonalizację wydawania pieniędzy publicznych. Ze względu na pogłębiające się dysproporcje ciągle staramy się, aby na wzór licznych programów dedykowanych miastom powstał program rozwoju dedykowany obszarom wiejskim. To ciągle jest odkładane, ale w obecnej sytuacji trwającej pandemii, najsłabsi mogą być w trudnej, jak nie dramatycznej sytuacji. Kluczową sprawą jest system finansowania oświaty. Państwo powinno przejąć płace i ich pochodne wszystkich pracowników szkół i przedszkoli, jak to jest praktykowane w systemach zachodniej Europy.

Oświata na wsi to nie tylko wydatki, to także ważny czynnik modernizacyjny. Dlaczego rząd miałby przejąć finansowanie płac?

Przekazanie szkół do gmin bardzo korzystnie wpłynęło na infrastrukturę szkolną, bo samorząd nie szczędził środków na ich modernizację, doposażanie czy dodatkowe zajęcia. Dziś, kiedy udział subwencji oświatowej w wydatkach ogółem na oświatę spadł z 98 proc. do 60 proc., to niby-zadanie własne stało się koszmarem, jeśli uwzględnimy fakt, że to minister edukacji w porozumieniu z nauczycielskimi związkami zawodowymi ustala płace nauczycielom, bez konsultacji z samorządami – a samorządy muszą później te pensje wypłacać, co jest absurdem, przy coraz bardziej zróżnico-

wanych i ograniczonych możliwościach. Płace w oświacie stanowią ponad 90 proc. wydatków w szkole.

Odebrano też samorządowi lokalnemu możliwość racjonalizacji sieci szkolnej, uzależniono ją od pozytywnej opinii kuratora, która w praktyce jest trudna do uzyskania i powoduje ogromne marnotrawstwo pieniędzy publicznych. Były przypadki, że wobec sprzeciwu kuratora dotyczącego zamiaru likwidacji małej placówki z niewielką liczbą uczniów, w świetle prawa funkcjonowała szkoła z nauczycielami i personelem, ale bez uczniów. Z takimi absurdami, niestety, mamy do czynienia.

Niezaprzeczalnym faktem jest wzrost wydatków bieżących na oświatę w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich w 2020 roku w stosunku do 2019 roku, który wynika z narzuconego ogólnie wzrostu wynagrodzeń nauczycieli i obsługi oraz kosztów utrzymania bieżącego szkół. Dlatego w 2020 roku wzrasta o 19 proc. w stosunku do 2019 roku planowana luka niedofinansowania zadań związanych z oświatą w gminach wiejskich, a samorządy muszą finansować z dochodów własnych ponad 42 proc. wydatków bieżących na zadania oświatowe i opiekę edukacyjną.

W coraz większej liczbie gmin pozostał już tylko obowiązkowy program nauczania, a jedyną kompetencją „organu niby-prowadzącego” jest konieczność dopłacania do oświaty. Prowadzi to do zatracania idei samorządności w coraz to większej liczbie najslabszych ekonomicznie gmin, w których nadwyżka operacyjna definiowana jako różnica pomiędzy dochodami bieżącymi i wydatkami bieżącymi z roku na rok maleje. Jest w tym wszystkim paradoks. Bywało i bywa, że poziom wykształcenia powiązany jest z zamożnością, dlatego oferta edukacyjna bogatszych samorządów jest lepsza i szersza niż tych słabszych ekonomicznie. A powinno być odwrotnie, żeby przerwać zaklęty krąg ograniczeń związanych z pauperyzacją. Dlatego od lat domagamy się ustanowienia standardów oświatowych. To właśnie standard powinien mieć zapewnienie finansowania z subwencji oświatowej.

Jaki jest obecnie ubytek w nadwyżce operacyjnej gmin wiejskich?

Nadwyżka operacyjna jest kluczowa dla samorządu, bo właściwie tylko nią dysponują władze lokalne i to ona daje możliwości rozwojowe i stanowi istotę samorządności. Z danych ze sprawozdań budżetowych gmin z 30 czerwca 2020 roku, dostępnych na stronach Ministerstwa Finansów, wynika, że około 1010 gmin na 1553 gminy wiejskie i 496 gmin na 642 gminy miejsko-wiejskie ma planowaną na rok 2020 nadwyżkę operacyjną mniejszą niż 5 proc. dochodów bieżących budżetu. Z tego około 600 gmin będzie miało nadwyżkę operacyjną mniejszą niż 500 tys. zł, gdzie kwota 500 tys. zł zwykle wystarcza zaledwie na pół kilometra przebudowy drogi gminnej. Zmniejszenie w tak wielu gminach nadwyżki operacyjnej w 2020 roku przełoży się bezpośrednio nie tylko na zdolność kredytową w zakresie zaciągania i spłaty zadłużenia, ale przede wszystkim znacząco ograniczy możliwości prowadzenia podstawowych inwestycji infrastrukturalnych. Jak te gminy, przy tak skromnych możliwościach, mają osiągnąć standardy, które w innych samorządach są już dawno normalnością,



Fot. Janusz Król

jak wdrażać ideę rozwoju lokalnego i pracować na rzecz poprawy życia mieszkańców? A to właśnie tam potrzeby elementarnej infrastruktury są największe.

Co oprócz przejęcia przez rząd płac w oświacie – bo pamiętajmy, że spowoduje to natychmiastowe obcięcie subwencji – pozwoli gminom odzyskać zdolność inwestowania?

Obecny system finansowania samorządów utrwala proces pogłębiania się dysproporcji. Doraźne programy rządowe nie zmieniają trwale tej sytuacji, a i one wymagają wkładu własnego, z którym coraz więcej jednostek ma problem. Topnieją też zdolności kredytowe tych gmin. Z tych samych powodów poza zasięgiem wielu gmin wydają się być pieniądze unijne w przyszłej perspektywie finansowej. Tym bardziej, że maleje poziom dopłat dotacji bezzwrotnych w związku ze wzrostem średniej zamożności w polskich regionach w stosunku do średniej unijnej.

W coraz większej liczbie samorządów pozostał już tylko obowiązkowy program nauczania, a jedyną kompetencją organu prowadzącego jest konieczność dopłacania do oświaty. Prowadzi to do zatracania idei samorządności wśród najsłabszych ekonomicznie gmin, w których nadwyżka operacyjna, definiowana jako różnica pomiędzy dochodami bieżącymi i wydatkami bieżącymi, z roku na rok maleje.

Aby odwrócić niekorzystne zjawiska, gminy mające niskie dochody własne muszą mieć odpowiednio zwiększony poziom subwencjonowania. Warto też rozważyć kategoryzację gmin i zróżnicować ich dochody w zależności od kategorii i przede wszystkim od zdefiniowanych potrzeb wydatkowych. W celu zapewnienia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich szczególnie należy otoczyć wsparciem gminy o niskim wskaźniku gęstości zaludnienia oraz wysokiej średniej wieku mieszkańców, aby przeciwdziałać starzeniu się i wyludnianiu obszarów peryferyjnych kraju. Tu także, podobnie jak w oświacie, domagamy się opracowania standardu usług publicznych. Musimy w końcu określić, jakie są koszty inwestycyjne i funkcjonalne całego szeregu zadań. Z tym wiąże się potrzeba parametryzacji wymogów technicznych oraz kosztowych przedsięwzięć infrastrukturalnych. Wiadomo, że na terenach o rozproszonej zabudowie wszelkie inwestycje sieciowe są bardziej kapitałochłonne. Amortyzują się one w znacznie dłuższym czasie. Z kolei realizując na przykład przedsięwzięcia drogowe na obszarach wiejskich powinno się uwzględnić mniejsze wymagania w zakresie chodników, przejść dla pieszych z pełną infrastrukturą, szerokości jezdni itp.

Brak takich parametryzacji powoduje m.in. naigrywanie się mediów pokazujących skrzyżowania z sygnalizacją świetlną i przejściami dla pieszych usytuowane w terenach niezabudowanych, latarnie oświetlające drogi donikąd itp. A to jest po prostu realizacja złego prawa.

Negatywne procesy demograficzne dotyczą głównie obszarów wiejskich i tam najbardziej widoczne są gorsze warunki życia w porównaniu do miast. Czy podział na obszary rolnicze i przemysłowe to jedyna dysfunkcja zrównoważonego rozwoju kraju?

Uwarunkowania historyczne sprawiły, że – posługując się oczywiście dużym skrótem – granicę stopnia rozwoju wyznaczała Wisła. Zachodnia część Polski, z dużą ilością większych miast, zdecydowanie lepiej uprzemysłowiona, lepiej zurbanizowana oraz wschód zdecydowanie bardziej rolniczy i zaniedbany infrastrukturalnie. Kolejne kryterium to podział na miasto i wieś, z wyraźnym wskazaniem na bardziej zaniedbane obszary wiejskie. Ten obraz w ogromnym stopniu aktualny jest do dziś, oczywiście z pewnymi wyjątkami, do których należą gminy w obszarach metropolitalnych największych polskich miast, gminy kopalniane, turystyczne i uprzemysłowione, gdzie rolnictwo jest mniej istotną sferą życia ich mieszkańców. Pozostałe obszary naszego kraju, gdzie brakuje pozarolniczych miejsc pracy, kumulują problemy społeczne, w tym brak perspektyw godnego życia w przyszłości powodujące migrację bądź emigrację młodych, wykształconych i przedsiębiorczych ludzi znacznie podwyższając średnią wieku pozostałych. Rolnictwo nigdy nie było w Unii Europejskiej motorem rozwoju, bo prawie połowa unijnego budżetu to dopłaty do rolnictwa w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, aby równoważyć poziom produkcji i życia rolników. Pewnym stereotypem jest, że mieszkańcy polskiej wsi to tylko rolnicy. Tak wynika z definicji ustawowej, ale prawda jest taka, że dzisiaj ludzie żyjący wyłącznie z rolnictwa stanowią niewielki odsetek mieszkańców wsi. Statystyki podają wprost, że tylko 11 proc. mieszkańców wsi utrzymuje się z rolnictwa.

Dopłaty bezpośrednie, obszarowe, hamują restrukturyzację gospodarstw rolnych, stanowiąc swego rodzaju „sojusz” na polskiej wsi. Na Lubelszczyźnie, najbardziej słabym polskim regionie, gdzie większość to mieszkańcy obszarów wiejskich, średnia wielkość gospodarstwa rolnego niewiele przekracza 6 ha i to nie są działki specjalne produkcji rolnej. Do przeszłości należą tu tworzone za PRL-u, w ramach równoważenia rozwoju, zakłady pracy, które w zdecydowanej większości upadły. Na tzw. Ścianie Wschodniej wskaźnik zatrudnienia kobiet, zarówno w całej populacji, jak i wśród osób w wieku produkcyjnym, jest wyraźnie niższy niż wskaźnik zatrudnienia mężczyzn.

Powstaje pytanie, jaka jest dzisiaj rola samorządu w poprawie sytuacji gospodarczej i warunków życia na wsi?

A co się zmieniło, gdy Polska odzyskała suwerenność i zostały odtworzone samorządy gminne? Społeczno-

ści lokalne z entuzjazmem i pasją zaczęły odrabiać zaopóźnienia cywilizacyjne w infrastrukturze komunalnej. Przez 30 lat funkcjonowania samorządu gminnego, przy zaangażowaniu mieszkańców, w ramach społecznych komitetów, powstała podstawowa infrastruktura, czyli wodociągi, kanalizacja. Przy wsparciu środków unijnych wybudowano drogi oraz obiekty oświatowe. I gdzieś w połowie drogi możliwości rozwojowe w większości samorządów wiejskich znacznie się ograniczyły, a w niektórych wręcz zanikły. Dziś polska wieś jest co prawda zwodociągowana w ponad 80 proc., lecz wzrost wymagań co do jakości wody oraz ocieplanie się klimatu wymagają dalszych nakładów na unowocześnianie ujęć wody, a na to brakuje funduszy. Gorzej jest z zagospodarowaniem ścieków, gdzie wskaźniki rozwiązania problemu sanitacji niewiele przekraczają 30 proc. W gospodarce wodno-ściekowej mamy dwie Polski, w jednej działają spółki wodno-kanalizacyjne, a w drugiej urzędy gmin obsługują swój majątek komunalny, najczęściej nie doliczając do cen usług amortyzacji i podatków lokalnych, czyli de facto ten majątek nie jest odtwarzany z opłat mieszkańców. Połowa gminnych dróg publicznych jest nieutwardzona bądź wymaga generalnego remontu. Dzieci dowożone są do szkół gimbusami, bo w ponad 30 proc. gmin nie ma komunikacji publicznej. W jednej trzeciej gmin nie ma przedszkoli publicznych. Doraźne programy, takie jak Fundusz Dróg Samorządowych, w coraz mniejszym stopniu trafiają do tych najsłabszych, ponieważ system podziału dotacji dla wszystkich województw opiera się na innych, niż rozwojowe, kryteriach. Dla przykładu, według algorytmu dla tego programu tylko w 2 proc. opiera się on na czynniku wyrównawczym (więcej środków dla województw o niższym poziomie PKB), reszta, to znaczy 95 proc., na długości dróg gminnych i powiatowych w województwie, w 1 proc. na liczbie ludności, w 2 proc. na powierzchni województwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację finansową w najbiedniejszych gminach, gdzie coraz trudniej zabezpieczyć środki na wkład własny i gdzie maleją zdolności zaciągania nowych kredytów, to coraz wyraźniej zauważalna będzie dla nas skala dysproporcji rozwojowych.

Coraz trudniej będzie utrzymać na właściwym poziomie majątek komunalny, bowiem aby to robić właściwie, należałoby corocznie przeznaczać na jego odtwarzanie i bieżące utrzymanie 15 proc. jego wartości. A to już nie łąda wyzwanie, mimo twardych realiów i wskaźników ekonomicznych.

Jaką rolę we wsparciu samorządów na wsi odgrywa i może spełnić Związek Gmin Wiejskich, któremu pan przewodniczy?

Dzięki wieloletniej współpracy Związku Gmin Wiejskich RP z innymi organizacjami ogólnopolskimi oraz dążeniu ku temu, aby nie zatracać idei samorządności, udało się znacząco podnieść jakość życia mieszkańców Polski, w tym na obszarach wiejskich. Skupiliśmy się na podstawowej infrastrukturze: budowie dróg, wodociągów, telefonizacji, gospodarce odpadami, zdecydowanie zmie-

niliśmy oblicze polskiej szkoły. Dzisiaj to zupełnie inny standard, coraz bliższy standardom XXI wieku.

Liczne wystąpienia, stanowiska oraz opinie prawne przyczyniły się do tego, że samorząd wpisał się na trwałe w system skutecznego działania na rzecz lokalnych społeczności. Mamy stały kontakt z przedstawicielami rządu poprzez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, spotykamy się raz w miesiącu, opiniujemy 40–60 nowych aktów prawnych dotyczących samorządów. Właśnie w KWRIST widać wyraźnie, że czasami interesy gmin wiejskich różnią się od interesów miast, metropolii czy powiatów. Te różnice trzeba godzić i równoważyć, dlatego nasi przedstawiciele są tam niezbędni. Widzimy też, jak ważna jest współpraca z Unią Europejską i jak polityka spójności przyspiesza rozwój naszych małych ojczyzn. Mamy przedstawicieli w strukturach Europejskich, Komitecie Regionów, CLRAE (Kongres władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy), gdzie promujemy rozwój demokracji na szczeblu lokalnym i umacniamy kontakty regionów z zagranicą.

Odtworzenie samorządu gminnego w Polsce 30 lat temu to niekwestionowany sukces. Niestabnące poparcie w badaniach opinii społecznej, wynoszące ponad 70 proc., to wynik najlepszy wśród instytucji publicznych w naszym kraju. Sprawdzały się proste i jasne zasady – jedność, współpraca, solidarność, wsparcie i zaufanie. Na takich fundamentach możemy śmiało planować i budować przyszłość. Dziś nie wyobrażam sobie Rzeczypospolitej bez samorządów.

Trzydziestolecie Samorządu Terytorialnego to okazja do podsumowań, ale też odważnego spojrzenia w przyszłość. Mamy dużo do zrobienia, duże potrzeby, tego oczekują od nas mieszkańcy. Dzisiaj, aby dorównać standardom Unii Europejskiej, potrzeba 93 mld na gospodarkę wodno-ściekową, 60 mld na odpady, 150 mld na drogi lokalne i to determinuje nas jeszcze bardziej do pracy na przyszłość.

Odtworzenie samorządu gminnego w Polsce 30 lat temu to niekwestionowany sukces. Niestabnące poparcie w badaniach opinii społecznej, wynoszące ponad 70 proc., to wynik najlepszy wśród instytucji publicznych w naszym kraju. To cieszy, choć oczywiście są sfery, które wymagają poprawy. Jedno jest pewne: sprawdzały się proste i jasne zasady – jedność, współpraca, solidarność, wsparcie i zaufanie, które właśnie w małych samorządach odzyskały należną im rangę. Na takich fundamentach możemy śmiało planować i budować przyszłość. Dziś nie wyobrażam sobie Rzeczypospolitej bez samorządów. ■

Służą mieszkańcom już osiem kadencji

Przeprowadzili gminy przez okres trudnych reform gospodarczych, dzięki nim mieszkańcy mają bieżącą wodę, kanalizację, drogi, nowoczesne szkoły. Dziś z sukcesem pozyskują dotacje zewnętrzne, angażując środki w poprawę warunków życia. Bohaterowie naszych czasów.



Andrzej Jan Brzeziński, burmistrz gminy Janikowo w woj. kujawsko-pomorskim. Urodził się w 1956 roku. Jego hobby to majsterkowanie i rozwiązania techniczne z dziedziny niskoemisyjnego pozyskiwania energii. Gmina Janikowo, położona nad malowniczym jeziorem, liczy 13 tys. mieszkańców. Na ma-

pie gospodarczej dominuje kombinat Janikosoda spółki Ciech Soda Polska oraz dynamicznie rozwijająca się fabryka Janipol Meble – eksporter i największy pracodawca w powiecie inowrocławskim, którego działalność w Janikowie jest jednym z sukcesów burmistrza. Mieszkańcy korzystają z krytej pływalni, hali widowiskowo-sportowej, sztucznego lodowiska oraz bogatej infrastruktury rekreacyjnej i komunalnej. Janikowo szczególnie dba o rozwój, nowe lokalizacje dla biznesu i mieszkalnictwo.



Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn w woj. lubelskim. Urodził się w 1958 roku, z zawodu jest nauczycielem. Jego pasje to fotografia i podróże. Żyrzyn to 6,5-tysięczna gmina w powiecie puławskim, bardzo dobrze skomunikowana. Mimo niskich dochodów własnych w rankingu „Wspólnoty” wykorzystania środków europejskich w latach 2014–2019 zajęła 40. miejsce w kraju w kategorii gmin wiejskich. „Wspólnota” i Fundacja Narodowa Evidence Institute pod względem jakości edukacji w 2019 r. sklasyfikowały gminę na 153. pozycji w kraju, ten sukces był możliwy dzięki dużym nakładom na inwestycje strukturalne i zapewnianie

wysokiej jakości kształcenia.



Wojciech Adam Chojnowski, wójt gminy Babiak w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1961 roku, wykształcenie wyższe ekonomiczne. Zainteresowania: sport, przyroda, majsterkowanie. Gmina Babiak to około 8 tys. mieszkańców i 30 sołectw. Na uwagę zasługuje kompleks Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej w Brdowie z obrazem maryjnym z bitwy pod Grunwaldem. Samorząd wykorzystuje każdą szansę na poprawę infrastruktury technicznej i społecznej z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju. Marzeniem mieszkańców i samorządowców jest odzyskanie

praw miejskich przez Babiaka. A każdy sukces to składowa wielu dobrych, udanych przedsięwzięć i w efekcie satysfakcja zespołu pracowników w urzędzie, że udało się zrealizować ważną inicjatywę. Bo, jak mawia wójt, samorząd to nie fajerwerki, a żmudna codzienna praca.



Józef Chudy, wójt gminy Czarna w woj. podkarpackim. Urodził się w 1961 r., z wykształcenia rolnik. Pasjonat szachów, co przełożyło się na zorganizowanie w 2010 roku Mistrzostw Świata Kobiet i Mężczyzn do lat 20. Gminę zamieszkuje 13330 osób.

Bardzo ważną dziedziną gospodarki jest rolnictwo, a walorem ziemi czarnieńskiej są lasy, które zajmują 35,6 proc. powierzchni gminy. Turystów przyciągają liczne szlaki do pieszych wędrówek, przydrożne kapliczki, jak również Cudowne Źródło przy kościele parafialnym w Chotowej. Godny uwagi jest Park Turystyczno-Rekreacyjny w Czarnej oraz Ścisły Rezerwat Torfy w Chotowej i Głowaczowej.



Włodzimierz Michał Fraszczyk, wójt gminy Olszówka w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1958 roku, z wykształcenia magister inżynier melioracji wodnych. Zainteresowania: literatura historyczna, makroekonomia, obcowanie z przyrodą. Gminę Olszówka zamieszkuje około 4,5 tys. osób. Ma charakter rol-

niczny, lecz większość mieszkańców pracuje zawodowo poza rolnictwem. Sukcesem od lat jest budowanie wspólnoty razem z mieszkańcami oraz tworzenie dobrych warunków do zamieszkania poprzez budowę infrastruktury technicznej – wodociągów, kanalizacji, sieci dróg, poprawę stanu bazy oświaty, budowę świetlic wiejskich i strażnicy OSP, centrów rekreacji i miejsc wypoczynku.



Krzysztof Gajewski, wójt gminy Waśniów w woj. świętokrzyskim. Waśniów należy do najstarszych miejscowości w województwie. To typowo rolnicza gmina, liczy 6803 mieszkańców. W 1990 roku wójtem został Krzysztof Gajewski – młody, dwudziesto-

kilkuletni człowiek, który wiedział czego potrzeba tej gminie, miał pomysł, jak zmotywować mieszkańców do działania, a tym samym do zmieniania wizerunku miejsca, w którym żyją. A pracy było bardzo dużo. W bardzo złym stanie była baza oświatowa. Większość placówek mieściła się w starych dworach, niedostosowanych do nauki. Niezbędna była szybka decyzja o budowie szkół. Wraz z nią pojawiła się konieczność zmiany sieci szkół, co wiązało się z likwidacją kilku z nich. Samorząd podjął wyzwanie, które po latach okazało się słuszne. Dziś obiekty w Waśniowie i Mominie, wraz z wyposażeniem i nowoczesnym zapleczem sportowym, są wizytówką gminy. Samorząd bardzo mocno zainwestował też w budowę infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej. Przez minione trzy dekady gmina

Waśniów przeszła długą drogę i nadal się rozwija. Nie byłoby to możliwe bez trafnych, czasem trudnych decyzji wójta i jego współpracowników.



Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola w woj. lubelskim. Urodził się w 1953 roku, z zawodu jest inżynierem mechanikiem. Zainteresowania: łowiectwo, turystyka rowerowa. Gmina Końskowola, zwana też sercem polskiego szkolnictwa, jest jedną z niewielkich, ale rozpoznawalnych gmin zachodniej części Wyżyny Lubelskiej. W ostatnich 30 latach z gminy o typowo wiejskim charakterze zmieniła się w jednostkę, która warunkami życia nie odbiega od miast. Wyróżnia ją wysoki poziom rozwoju infrastrukturalnego – jest prawie w 100 proc. zgazyfikowana i zwodociągowana, w 80 proc. skanalizowana, oświetlenie dróg zapewnia nowoczesny system LED, w 2020 roku do użytku oddano kompleksowo odnowione centrum ośrodka gminnego wraz z zabytkowym budynkiem ratusza. Dzieci i młodzież korzystają z dobrze wyposażonej bazy dydaktycznej, w tym publicznego żłobka. Wójtowi największą satysfakcję sprawia to, że gmina nawet na chwilę nie zatrzymuje się, ciągle trwa tu budowa, modernizacja, zmiany na lepsze.



Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol w woj. lubelskim. Urodził się w 1959 roku, z zawodu jest elektronikiem. Zainteresowania: ogród, dobra książka i muzyka. Gmina Terespol to obszar gospodarczy, przygraniczny, kraina o unikatowej przyrodzie. – Całe swoje dorosłe życie poświęciłem tej gminie – mówi Krzysztof Iwaniuk. – Jasny kierunek rozwoju i stabilność władzy zaowocowały tym, że dzisiaj mogę bez żadnych kompleksów patrzeć na gminę Terespol. Odrobiliśmy zapóźnienia cywilizacyjne, zrealizowaliśmy założenia i osiągnęliśmy pułap, który należy się naszym mieszkańcom. Nasza gmina cieszy się zainteresowaniem przedsiębiorców dzięki korzystnemu położeniu, bliskości granicy i szlaków komunikacyjnych. Oczywiście, są gminy większe, bogatsze, słynniejsze, ale nie ma gminy bliższej sercu niż ta, w której mieszkamy, pracujemy dla jej dobra, z której jesteśmy dumni. To nasze miejsce na ziemi. Jestem przekonany, że każdy, kto szuka przyjaznego miejsca do inwestowania, mieszkania, kontaktu z przyrodą, ceni wartość tradycji – znajdzie to w gminie Terespol.



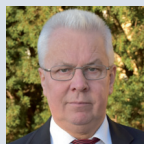
Jerzy Janusz Izydorski, wójt gminy Osiecin w woj. kujawsko-pomorskim. Urodził się w 1959 roku, z zawodu jest nauczycielem. Interesuje się elektroniką i informatyką. Osiecin leży w południowej części woj. kujawsko-pomorskiego. Gminę wyróżniają inwestycje w infrastrukturę drogową – na 213,5 km dróg aż 75 proc. ma utwardzoną nawierzchnię. Duże znaczenie dla poprawy jakości życia miało wybudowanie sieci wodociągowej, prawie 100 proc. mieszkańców gminy ma już do niej dostęp. Szczególne znaczenie miały też zadania w zakresie oświaty. W gminie funkcjonują dwie państwowe szkoły podstawowe oraz jedna niepubliczna i cztery przedszkola. Są zmodernizowane i nowoczesnie wyposażone. Przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Osiecinach powstał skatepark oraz nowy plac zabaw.



Marian Buras, burmistrz miasta i gminy Morawica w woj. świętokrzyskim. Urodził się w 1952 r. Magister inżynier rolnictwa, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie, ukończył też podyplomowe studia pn. "Nadzór gospodarki finansowej gminy" na Uniwersytecie Wrocławskim. Uczestnik stażu w International Civil Society Workshop w Dayton w USA, organizowanego przez The Kettering Foundation. Morawica znana jest z wielu innowacyjnych projektów społecznych realizowanych we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Te projekty były inspiracją dla wielu innych samorządów i NGO-sów. – Wartość współpracy lokalnego samorządu z organizacjami pozarządowymi oceniam bardzo dobrze – mówi Marian Buras. – Uważam, że taka współpraca jest potrzebna, wręcz konieczna dla zrównoważonego rozwoju gminy. W wielu przypadkach organizacje zastępują samorządy wykonując zadania, których wprost gmina realizować nie może, lub nie ma takiej możliwości. Ich działalność wywodzi się z określonych środowisk, w których potrzeby dużo bardziej znane są członkom tych organizacji, niż administracji samorządowej. Członkostwo w takich organizacjach pozwala ludziom realizować się, spełniać zamierzenia i ambicje. Z tym, że do takich efektów potrzebna jest pomoc samorządu, nie tylko organizacyjna, ale częściej finansowa. Działalność w NGO pozwala wykreować lokalnych liderów społecznych, którzy mogą sprawować ważne funkcje społeczne, tj. sołtysów czy radnych. Potrzeby lokalnej społeczności są realizowane nie tylko przez liderów, ale przez zwykłych członków tych organizacji, którzy działając w ramach swojego wolnego czasu mają poczucie, że robią coś pożytecznego. Nie zamykają się na swoje podwórko, lecz mają realny wpływ na poprawę warunków życia w swoim otoczeniu. Budowanie takich postaw jest cenne i pożądane, gdyż tworzy się wtedy świadome społeczeństwo obywatelskie. W naszej gminie jest kilkadziesiąt organizacji, które realizują wspaniałe i ciekawe inicjatywy. Odnosząc sukcesy wpływają na pozytywny wizerunek samorządu, który jest otwarty na obywatela – mówi burmistrz.



Edward Jan Jarmuziewicz, wójt gminy Adamówka w woj. podkarpackim. Urodził się w 1960 roku, z zawodu jest nauczycielem. Zainteresowania: siatkówka, tenis ziemny. W gminie Adamówka mieszka 4200 osób. Jej atutem jest przyroda z licznymi gatunkami roślin i zwierząt, żyjących w lasach stanowiących prawie 50 proc. powierzchni gminy. Adamówka szczyci się bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczną: ma sieć wodociągową i kanalizacyjną, drogi, obiekty komunalne. Mieszkańcy wyróżniają się troską o czyste powietrze, w gospodarstwach domowych funkcjonuje ponad 800 instalacji wytwarzających czystą energię elektryczną, ciepło do ogrzewania domów i ciepłą wodę.



Mirosław Haniszewski, wójt gminy Warta Bolesławiecka w woj. dolnośląskim. Magister nauk politycznych. Dzisiejsza gmina Warta Bolesławiecka, podobnie jak inne tereny obecnej zachodniej Polski, to tzw. ziemie odzyskane po II wojnie światowej. Zakończenie wojny było

okresem wysiedleń ludności niemieckiej i wprowadzania ludności polskiej. – Analiza ksiąg meldunkowych z okresu powojennego pozwala na ocenę, skąd przybyli nasi mieszkańcy – mówi Mirosław Haniszewski. – Około 0,5 proc. to ludność autochtoniczna, Polacy i Niemcy, a 61,2 proc. to repatrianci z terenów dawnej Jugosławii (głównie z rejonu Bośni i Hercegowiny), którzy zasiedlili niemal w całości Szczytnicę i Wartowice. Kolejna grupa to ludność polska przesiedlona z dawnych republik ZSRR, głównie z Ukrainy, ale też Białorusi i Litwy. 11,5 proc. to ludność polska, która migrowała na ziemie odzyskane z innych rejonów głównie centralnej Polski, a 0,2 proc. to Polacy, którzy powrócili do kraju z Francji, Niemiec, Węgier, Rumunii. Dla wszystkich osiedleńców życie na ziemiach odzyskanych nie było początkowo łatwe. W świadomości wielu z nich tkwiło przekonanie, że Niemcy zażądają oddania ziem. Jednak kolejne lata życia w pokoju zmieniały to przekonanie, rodziły się nowe pokolenia, które nie nosiły w sobie balastu przeszłości i którym coraz lepiej żyje się na ziemiach zachodnich. Sentyment do miejsc, z których przodków przesiedlono, jednak pozostał. Do dziś rodziny repatriantów z dawnej Jugosławii uświetniają uroczystości rodzinne produktami charakterystycznymi dla poświadonych regionów, takimi jak pita, ajwar i wiele innych produktów, których bazą jest papryka, oliwki i oliwa z oliwek, alkohol z rogatek czy śliwowica. Tęsknota i sentyment dla kraju, który w zasadzie pozbył się Polaków, przerodziły się po latach w próby odbudowania kontaktów. Mieszkańcy gminy Warta Bolesławiecka nawiązali kontakt z mieszkańcami Bosanskiej Građiški i utworzyli Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie, którego celem było odnowienie więzi z narodami dawnej Jugosławii, powstały dwa zespoły folklorystyczne: Podgrodzianki i Niespodzianki, które występują do dziś prezentując pieśni swoich dawnych ojczyzn. Polska zawsze jednak była marzeniem przesiedleńców, więc marzenie dziadków o życiu na ziemiach polskich spełnia się dziś, a pokolenia przesiedleńców, choć z rozrzewnieniem słuchają o przeszłości, są i zawsze będą Polakami ze swoim patriotyzmem i sentymentalną duszą.



Jan Joka, wójt gminy Jaświły, woj. podlaskie. Urodził się w 1959 roku, z zawodu jest rolnikiem. Zainteresowania: piłka nożna – fan Jagiellonii Białystok. Gmina Jaświły liczy ok. 5 tysięcy mieszkańców, utrzymujących się w większości z rolnictwa. Położenie w widłach Brzozówki i Biebrzy, a więc

wyjątkowe walory przyrodnicze, umożliwiają dynamiczny rozwój agroturystyki. Dumą gminy jest siedem prężnych jednostek OSP skupiających ponad 300 strażaków ochotników aktywizujących i integrujących lokalną społeczność. Najbardziej widocznym sukcesem samorządu w minionych latach jest infrastruktura drogowa, wodociągowa i kanalizacyjna oraz nadanie nowoczesnej jakości wszystkim obiektom komunalnym.



Bogdan Kemnitz, wójt gminy Kleszczewo w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1957 roku, magister inżynier rolnictwa. Zainteresowania: muzyka, szczególnie ta słuchana na żywo. Gmina Kleszczewo liczy 9,1 tys. mieszkańców. Mówi się o niej „wielofunkcyjna” – jest tu miejsce na prowadzoną

na wysokim poziomie działalność rolniczą, dynamicznie rozwijające się budownictwo mieszkaniowe, a po oddaniu do użytku autostrady A2 i drogi ekspresowej S5 dużego znaczenia nabrały walory gospodarcze. Sukcesem odrodzonego samorządu jest skala przemian, jakie zaszły w ostatnim trzydziestoleciu i zapewnienie wysoko rozwiniętej infrastruktury technicznej oraz społecznej, umożliwiającej realizację ambicji i zamierzeń mieszkańcom gminy i tym, którzy z gminą Kleszczewo zwiążą swoje plany na przyszłość.



Mirosław Józef Kluk, burmistrz Pełczyc w woj. zachodniopomorskim. Urodził się w 1957 roku, doktor nauk pedagogicznych. Zainteresowania: sport, turystyka, literatura. Gmina liczy ok. 7600 mieszkańców. Wyróżnia się dynamicznym rozwojem infrastruktury technicznej, który odbywa się dzięki inno-

wacyjnym i konsekwentnym działaniom burmistrza, przy udziale pozyskiwanych z sukcesem środków unijnych i krajowych. Przez wszystkie kadencje z inicjatywy burmistrza zrealizowano wiele przedsięwzięć, które znacząco wpłynęły na rozwój infrastruktury i estetykę całej gminy.



Marian Kmiecik, wójt gminy Odrzywół w woj. mazowieckim. Urodził się w 1963 r. Z zawodu jest nauczycielem. Zainteresowania: turystyka piesza, historia lokalna. Największe sukcesy gminy to budowa infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej i sportowej, a także budowa osiedla jednorod-

zinnego w Odrzywole. Warto wymienić własny program małej retencji (od 1994 roku), a także starania o odnowę tradycji i kultury ludowej.



Tadeusz Kobiela, wójt gminy Sierakowice w woj. pomorskim. Urodził się w 1957 roku, z wykształcenia geograf. Zainteresowania: historia Polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego, sport. Przez lata pracy w samorządzie wójtowi udało się zrealizować wiele ważnych dla gminy zadań obejmujących

m.in. budowę 7 szkół z salami gimnastycznymi, rekonstrukcję drewnianego zabytkowego kościoła, budowę sztucznego lodowiska, stadionu lekkoatletycznego, budowę, rozbudowę lub przebudowę ponad 40 km dróg oraz realizację największego projektu kanalizacyjnego na obszarach wiejskich w naszym kraju. Gmina cały czas się rozwija, zarówno pod względem infrastruktury, jak i liczby mieszkańców. Od lat szczyty się jednym z najwyższych poziomów przyrostu naturalnego w Polsce.



Marek Kopieniak, wójt gminy Hańsk w woj. lubelskim. Urodził się w 1961 r., z zawodu jest inżynierem rolnikiem. Zainteresowania: książka, sport, entuzjasta aktywnego wypoczynku. Gmina Hańsk liczy 3840 mieszkańców, to gmina rolnicza o słabych glebach ze spuścizną popegeerowską, z dużym zakładem – hutą szkła. „Hańsk kulturą stoi” – to hasło wyróżnia gminę i obrazuje dużą liczbę imprez kulturalnych organizowanych przez dwa nowoczesne domy kultury i liczne zespoły artystyczne ze wszystkich grup wiekowych. Wójt dumny jest z konsekwentnie realizowanych planów podnoszenia standardu życia mieszkańców i stworzenia warunków dla spokojnego i ustabilizowanego życia. Za sukces uważa budowę i modernizację infrastruktury komunalnej, kulturalnej, drogowej.



Antoni Jan Krężlewicz, wójt gminy Czosnów w woj. mazowieckim. Urodził się w 1955 roku, z zawodu jest matematykiem. Jego pasją to turystyka i szachy. Gminę Czosnów zamieszkuje około 11 tys. mieszkańców, w ostatnich 20 latach ich liczba się podwoiła. Gmina leży ok. 15 km od Warszawy, z trzech stron otacza ją Kampinoski Park Narodowy. Od 1993 roku cała jej powierzchnia pokryta jest miejscowymi planami zagospodarowania, co zaowocowało szybkim przekształceniem się w gminę, w której przeważają usługi: handel, składy, magazyny. Jest w 100 proc. zwodociągowana oraz w 85 proc. skanalizowana, ma bardzo dobrze rozwiniętą bazę oświatową (7 szkół podstawowych, 8 przedszkoli, 4 żłobki).



Zdzisław Krupa, wójt gminy Rejowiec Fabryczny w woj. lubelskim. Urodził się w 1960 roku, z zawodu inżynier mechanik. Zainteresowania: historia, głównie II wojna światowa, dobra książka. Gminę Rejowiec Fabryczny wyróżnia atrakcyjna oferta inwestycyjna dla przedsiębiorców. Sukcesem było stworzenie w miejscowości Pawłów terenów inwestycyjnych w ramach SSE Euro-Park, które generują kapitał finansowy i ludzki, ożywiają życie gospodarcze i społeczne. Gminę zamieszkuje 4228 osób.



Piotr Stanisław Kuropatwa, wójt gminy Wartkowie w woj. łódzkim. Urodził się w 1963 roku, absolwent Wydziału Techniki Rolniczej i Leśnej SGGW w Warszawie – mechanizator rolnictwa. Interesuje się motoryzacją i żeglarsstwem. Wartkowie to gmina typowo rolnicza, grunty są niskich klas bonitacyjnych, liczy ok. 6300 mieszkańców. Do największych sukcesów gminy wójt zalicza jej zwodociągowanie w latach 90. ubiegłego wieku, budowę pełnowymiarowej hali sportowej w Wartkowicach. Działa tu przedsiębiorstwo z branży tytoniowej zatrudniające około 2 tys. osób.



Witold Łapiński, wójt gminy Poświętne w woj. podlaskim. Urodził się w 1950 roku, zainteresowania: ekologia, motoryzacja, podróże. Gmina Poświętne to jedna z najmniejszych gmin w Polsce, zajmuje 114 km kw., z czego ponad 60 proc. to



Józef Grzegorz Kurek, burmistrz Mszczonowa w woj. mazowieckim. W latach 1988–1990 naczelnik, a od 1990 burmistrz Mszczonowa. Jest najdłużej urzędującym burmistrzem w Polsce. Ukończył studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, podyplomowe studium pedagogiczne na tej samej uczelni, a także podyplomowe studia samorządu terytorialnego i rozwoju lokalnego na Uniwersytecie Warszawskim oraz socjologię wsi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Jak ocenia przemiany w samorządach w ciągu minionych 15 lat, odkąd Polska weszła do Unii Europejskiej? – Dotacje unijne pozwoliły na realizację projektów, które znacząco przyczyniły się do poprawy jakości życia mieszkańców, zmieniły wygląd Ziemi Mszczonowskiej oraz przyciągnęły turystów – mówi Józef Kurek. – Przy pomocy wspólnotowych środków zrealizowano liczne inwestycje, takie jak budowa Term, dróg i chodników, modernizacja oczyszczalni ścieków oraz projekty społeczne (np. kursy edukacyjne i zawodowe dla dorosłych, zajęcia dodatkowe w szkołach podstawowych i przedszkolu). Filarem długofalowej strategii rozwoju gminy stało się wykorzystanie do ogrzewania miasta źródeł geotermalnych. Eksploatacja gorącej wody z wnętrza ziemi i korzystanie z niej w celach rekreacyjnych w Termach stały się znakiem rozpoznawczym naszego terenu i przyczyniły do nadania mu tytułu „Tygrysa Mazowsza”. Inwestorzy prywatni stworzyli m.in. Suntago – największy zaduszony park wodny w Europie oraz Deepspot – najgłębszy na świecie basen do nurkowania. Obiekty przyciągają turystów z całej Europy, stając się katalizatorami rozwoju lokalnej gospodarki.

użytki rolne. Niewątpliwym sukcesem są olbrzymie zmiany, jakie zaszły tu na przestrzeni lat. Dokonał się skok cywilizacyjny, nie tylko w zakresie nasycenia infrastrukturą techniczną, ale także w innych dziedzinach, np. w oświacie, służbie zdrowia, kulturze. Największym osiągnięciem jest budowa infrastruktury technicznej. Warunki życia na wsi są dziś zbliżone do tych w mieście. Mieszkańcy w większości mają gaz, kanalizację, wodę z wodociągu, dostęp do internetu. Każda wieś ma drogę utwardzoną. W gminie funkcjonują: nowoczesny ośrodek zdrowia, doskonale wyposażona szkoła podstawowa z pełnym zapleczem sportowym – salą gimnastyczną i kompleksem boisk, wybudowany i oddany do użytku w 2018 r. nowoczesny dom kultury i biblioteka gminna oraz świetlice wiejskie, gdzie spędzają wolny czas mieszkańcy. Na sukcesy złożyła się ogromna praca całego społeczeństwa. Obecnie w wielu dziedzinach życia gmina może konkurować z najlepszymi. – W życiu prywatnym niewątpliwie największym sukcesem jest moja rodzina, która wspiera mnie i dopinguje. Moi bliscy są zawsze przy mnie, zarówno w szczególnie trudnych momentach mojego życia, jak i w trudnych. Zawsze mogę na nich liczyć – mówi Witold Łapiński. – Niezaprzeczalnym sukcesem na polu zawodowym jest dobry kontakt z ludźmi. Z perspektywy czasu mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że udało mi się zbudować dobre relacje z radą gminy i sołtysami. Zaczęliśmy odnosić sukcesy, co było możliwe dzięki mobilizacji radnych, sołtysów oraz mieszkańców.



Mirosław Lech, wójt Korycina w woj. podlaskim. Urodził się w 1960 r., z wykształcenia historyk. Zainteresowania: dobra książka, sport, turystyka. Gmina Korycin liczy ok. 3300 mieszkańców. – Minione 30 lat odmieniło naszą małą ojczyznę nie do poznania – mówi wójt. – Jest rozpoznawalna w całej Polsce dzięki konsekwentnie prowadzonej, ukierunkowanej i niekonwencjonalnej promocji niektórych produktów i działań. Pierwsze skojarzenie to ser koryciński, który dzięki działaniom samorządu i producentów w ciągu kilkunastu lat stał się najbardziej znanym w kraju produktem regionalnym. Podobnie z Ogólnopolskimi Dniami Truskawki w Korycinie, które w 2021 roku odbędą się już po raz 26. Podczas tego wielkiego, rolniczego, wesołego święta organizowana jest jedyna na świecie bitwa truskawkowa, odbywa się największy w Polsce turniej piłki nożnej błotnej czy Półmaraton Mleczny, gdzie nagrodą jest żywa krowa – wylicza Mirosław Lech.

Wójt ma ogromne doświadczenie z bliskiej współpracy samorządów na szczeblu regionalnym i krajowym. Co taka współpraca przynosi konkretnym gminom?

– Współpraca między samorządami, szczególnie mającymi podobny charakter i problemy, jest wręcz konieczna – mówi Mirosław Lech. – Daje możliwość wymiany doświadczeń, wiedzy, pomysłów, a także ograniczenia kosztów czy wypracowania i zorganizowania docelowych rozwiązań w określonych obszarach, takich jak odpady, gospodarka wodno-kanalizacyjna, promocja. Doskonale służą temu związki komunalne, ale również lokalne grupy działania i inne formy dobrowolnego zrzeszania się gmin. Niezależnie od opcji politycznej rządu powszechną praktyką jest obarczanie samorządów dodatkowymi zadaniami bez zabezpieczenia niezbędnych środków w ramach obietnic wyborczych bądź, jak obecnie, dążenia do centralizacji państwa. Pojedyncza gmina nie jest na tyle ważnym partnerem ani dla władz wojewódzkich, ani centralnych, żeby poważnie traktowano jej uwagi, apele, skargi. Stąd ogromne znaczenie i sens stowarzyszeń wojewódzkich i krajowych, gdyż tylko silna reprezentacja może mieć realny wpływ na żywotne dla samorządów decyzje. Sam byłem inicjatorem, współtwórcą i wieloletnim przewodniczącym Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego, który jest już na stałe wpisany we wszelkie procesy samorządowo-rządowe zachodzące w regionie. Inną rolę pełni Związek Gmin Wiejskich RP, współuczestnik Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, który ma bezpośredni wpływ na zmiany ustawodawstwa dotyczącego samorządu. Będąc członkiem zarządu zdaję sobie sprawę z ogromnej roli, jaką to stowarzyszenie spełnia, usilnie działając na rzecz ochrony interesów swoich członków. Trudno wymienić wszystkie korzyści osiągnięte z tytułu przynależności, ale wystarczy wskazać algorytm naliczania subwencji oświatowej, którego kształt bez naszej obecności i ciągłej walki wyglądałby o wiele niekorzystniej dla gmin wiejskich. Ponadto do rządu i parlamentu kierowane są niezliczone apele, wnioski i stanowiska w sprawie aktualnych, samorządowych problemów.



Jan Władysław Łukasik, wójt gminy Wola Uhruska w woj. lubelskim. Urodził się w 1955 roku, z wykształcenia magister inżynier eksploatacji maszyn i urządzeń przemysłu rolno-spożywczego. Zainteresowania: sport i turystyka. Wola Uhruska to gmina nadbużańska, leży u styku granic Polski, Ukrainy i Białorusi, liczy ok. 4 tys. mieszkańców. Na tle innych gmin Polesia wyróżnia się zróżnicowaniem przyrodniczym i krajobrazowym – wyżyny Łuk Uhruski, Dolina Bugu, Lasy Sobiborskie, Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, Obniżenie Dubienieckie. Posiada dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną i społeczną służącą zaspokajaniu potrzeb mieszkańców w zakresie zdrowia, oświaty oraz szeroko rozumianego bezpieczeństwa.



Marcin Zbigniew Majcher, burmistrz Ożarowa w woj. świętokrzyskim. Urodził się w 1953 r., z zawodu lekarz weterynarii. Interesuje się historią, pszczelarstwem, jego hobby to przydomowy ogródek działkowy. Gmina Ożarów liczy 10450 mieszkańców. Wyróżnia ją bardzo dobry stan infrastruktury drogowej oraz dobrze rozwinięta oświata i kultura. Burmistrz podkreśla, że najbardziej dumny jest z przemian po 1990 roku, ponieważ pozwoliły na dynamiczny rozwój gminy, przy wsparciu społeczności lokalnej. W wyborach cieszy się blisko 70-proc. poparciem mieszkańców.



Waldemar Włodzimierz Miśko, burmistrz Karlina w woj. zachodniopomorskim. Urodził się w 1961 roku, magister inżynier budownictwa, pasjonat sportu i motocykli. Gmina liczy 8847 mieszkańców, szczególnie nacisk kładzie na rozwiązania ekoenergetyczne, zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi oraz dialog społeczny. Włodarz Karlina wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców wdraża działania mające na celu wzrost potencjału społeczno-gospodarczego poprzez budowę mieszkań komunalnych, zapewnianie miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz poszukiwanie inwestorów, dzięki którym mieszkańcy mają szansę na stabilne zatrudnienie i dobrze płatną pracę.



Kazimierz Jan Miśkowicz, wójt gminy Krempna, woj. podkarpackie. Urodził się w 1958 roku, z zawodu jest rolnikiem. Pasjonat turystyki. Gmina Krempna leży w południowej części powiatu jasielskiego, w Beskidzie Niskim, zamieszkuje ją 1885 osób. Wyróżnia się górzystym krajobrazem i zabytkami, takimi jak cerkwie i cmentarze z czasów I wojny światowej. Sukcesem całego samorządu jest realizacja zadań remontowych i inwestycyjnych przy bardzo niskich dochodach budżetowych.



Witold Morawiec, wójt gminy Olesno w woj. małopolskim. Urodził się w 1963 r., z zawodu jest rolnikiem, absolwent Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Interesuje się historią oraz sportem. Olesno liczy 7953 mieszkańców i jest gmi-

na o charakterze rolniczym, znaczna część mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa. Niewątpliwym atutem jest dziedzictwo kulturowe wsi Zalipie, które dzięki działalności Domu Malarek w Zalipiu od lat z powodzeniem promowane jest w Polsce i na świecie. Na przestrzeni wszystkich kadencji udało się zrobić wiele dobrego dla mieszkańców – zainwestowano w podstawowe usługi oraz infrastrukturę techniczną. Wyremontowano wiele kilometrów dróg, powstały lub zostały wyremontowane domy ludowe, świetlice wiejskie, odnowiono centra wsi i pomniki. W ostatnich latach powstał imponujący i unikatowy obiekt Gminnej Biblioteki Publicznej w Oleśnie z bazą rozrywkowo-rekreacyjną, a także nowoczesna, pełnowymiarowa sala gimnastyczna przy szkole w Oleśnie.



Jan Najdek, wójt gminy Budzów w woj. małopolskim. Urodził się w 1958 roku, ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie. Zainteresowania: sport, historia wojenna, turystyka górską. Budzów to gmina wiejska o walorach turystyczno-rekreacyjno-wypoczynkowych, zamieszkuje ją ok. 9 tys. osób. Wielką pracowitość, duże zamiłowanie i oddanie mieszkańców dla małej ojczyzny powoduje, że z każdym rokiem powstaje tu kilkadziesiąt nowych domów. Na przestrzeni lat liczba mieszkańców zwiększyła się o prawie 1000 osób. To świadczy o tym, że żyje im się tu dobrze i przyszłość swoich dzieci również widzą na ziemi budzowskiej.



Waldemar Nalazek, wójt gminy Osiecznica w woj. dolnośląskim. Urodził się w 1955 r. Ukończył studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu z tytułem magistra chemii. Swoim uporem i zaangażowaniem zmienił oblicze gminy Osiecznica. Wychodząc poza zakres swoich obowiązków oraz często wyprzedzając programy rządowe dążył do jej zrównoważonego rozwoju w każdej dziedzinie. Gminę wyróżnia duże zalesienie, lasy zajmują ok. 80 proc. powierzchni. Cała gmina objęta jest obszarem Natura 2000. Posiada bardzo dobrze rozbudowaną infrastrukturę techniczną, w 100 proc. jest skanalizowana i zwodociągowana oraz ma dobrą infrastrukturę drogową i bazę oświatową. Konsekwentnie realizuje długofalowe programy poprawy warunków życia mieszkańców.



Jan Andrzej Nowak, wójt gminy Kawęczyn, woj. wielkopolskie. Urodził się w 1957 r., absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, ukończył też studia podyplomowe na UAM w Poznaniu. Zainteresowania: historia, regionalistyka, sport. Gmina Kawęczyn leży w południowo-wschodniej części Wielkopolski, zamieszkuje ją około 5500 osób. Zmieniając się z biegiem lat, podążając za wymogami cywilizacyjnymi, gmina pozostała miejscem czystym ekologicznie, oferuje też dobry klimat do inwestowania. Jednym z największych sukcesów jest stworzenie od podstaw nowoczesnej bazy edukacyjnej. Na terenie gminy znajdują się cztery szkoły podstawowe, pięć oddziałów przedszkolnych, a od stycznia 2021 roku rozpoczyna działalność nowoczesny żłobek gminny z 35 miejscami.



Kazimierz Stanisław Olearczyk, wójt gminy Bolesław, woj. małopolskie. Urodził się w 1959 roku, z wykształcenia inżynier środowiska. Interesuje się historią, szczególnie własnego regionu. Gmina Bolesław leży na północno-wschodnim skraju Małopolski, nad Wisłą i ma niecałe 3 tys. mieszkańców skupionych w 9 sołectwach. Po roku 1990 samorząd podjął szereg działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców. Gmina będąca jedną z najmniejszych w regionie stała się samodzielną infrastrukturalnie. W latach 1993–1998 wybudowano stację uzdatniania wody i sieć wodociągową. Powstała oczyszczalnia ścieków mogąca obsłużyć nieruchomości w całej gminie. Za największy sukces wójt uważa umiejętność utrzymywania pozytywnych relacji z mieszkańcami i ich przedstawicielami przez ostatnie 30 lat.



Tadeusz Eugeniusz Pitala, wójt gminy Siepraw, woj. małopolskie. Urodził się w 1958 roku, z wykształcenia inżynier mechanik. Zainteresowania: historia XX wieku, architektura. Siepraw jest niewielką gminą w pobliżu Krakowa, zamieszkuje ją 9000 mieszkańców. W ostatnich latach chętnie osiedlają się tu nowi mieszkańcy, co generuje corocznie wysokie, dodatnie saldo migracji. Gminę wyróżnia przedsiębiorczość mieszkańców, a także wysoki poziom oświaty, organizacji i infrastruktury szkolnej, co przekłada się na wyniki osiągane przez uczniów. Za największy sukces wójt uważa współpracę z mieszkańcami, dzięki czemu udało się zrealizować wiele ważnych inwestycji i przedsięwzięć w różnych dziedzinach.



Stanisław Pochyluk, wójt gminy Połajewo w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1956 r., magister politologii, absolwent UAM w Poznaniu. Zainteresowania: polityka i sport. Gmina Połajewo liczy ok. 6200 mieszkańców, ma charakter rolniczy, działają tu zakłady przetwórstwa mięsnego oraz liczne firmy rzemieślnicze i placówki handlowe. Od 2001 r. w każdą trzecią niedzielę stycznia pod hasłem „Do szopy, hej pasterze – dudziarze” spotykają się dudziarze, koźlarze i gajosze z całej Polski na mszy pasterskiej, aby grą i śpiewem nawiązać do dawnego pasterskiego zwyczaju kołędowania z instrumentami dudowymi. Od 300 lat w kościele pw. św. Michała Archanioła znajduje się renesansowy tryptyk, dzieło Mateusza Kossiora, zatytułowany „Pokłon pasterzy”.



Aleksander Podemski, wójt gminy Nowe Miasto nad Wartą w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1956 r., ma wykształcenie wyższe rolnicze. Zainteresowania: sport, rekreacja, środowisko przyrodnicze. Nowe Miasto nad Wartą to gmina wiejska, liczy ok. 9000 mieszkańców. Ma raczej rolniczy charakter, ale rozwija się przemysł, handel i usługi, przybywa gospodarstw agroturystycznych. Gmina ma ciekawe walory krajobrazowe związane ze starorzeczem Warty i Czeszewsko-Żerkowskim Parkiem Krajobrazowym. W ostatnich 30 latach została wybudowana i zmodernizowana infrastruktura wodno-ściekowa. Powstało wiele kilometrów dróg, wybudowano i unowocześniono budynki szkolne.



Andrzej Lucjan Skolimowski, wójt gminy Przesmyki w woj. mazowieckim. Urodził się w 1960 r. Jego hobby to majsterkowanie, sport, myślistwo, uprawianie działki, czytanie książek.

Przesmyki to gmina wiejska o rolniczym charakterze. – Zawsze ważne były dla mnie potrzeby mieszkańców i starałem się uważnie ich słuchać. Niemal od początku pełnienia funkcji chciałem, żeby mieszkańcy mogli współdecydować o realizowanych zadaniach – mówi Andrzej Skolimowski. – Współdziałanie i dobra współpraca z radnymi oraz sołtysami przyczyniły się do realizacji wielu celów i wspólnego budowania naszej tożsamości. Trudno określić, które działania i osiągnięcia są najważniejsze, w każdym okresie były inne potrzeby i zaspokajanie ich było sukcesem nas wszystkich. Projekty sztabowe do wodociągów, sanitacja, internet, energia odnawialna, modernizacja bazy oświatowej – dodaje.

Przesmyki znajdowały się niegdyś w woj. siedleckim, po reformie wojewódzkiej trafiły do woj. mazowieckiego. Co dała reforma administracyjna wprowadzająca powiaty i nowe województwa, czy teraz łatwiej jest kierować gminą?

– Moim zdaniem reforma administracyjna nie była najlepszym rozwiązaniem. Jako samorządy gminne wprowadzamy rozwiązania ograniczające koszty, tymczasem stworzenie powiatów wiązało się z dużymi wydatkami w skali kraju – mówi wójt. – Przypisanie powiatom zadań na terenie gminy, takich jak chociażby zarządzanie drogami, utrudnia pracę wielu samorządom. Podpisujemy szereg porozumień na współfinansowanie przebudowy czy remontów dróg powiatowych, od lat przejmujemy zadanie odśnieżania dróg. Jednak gminą, w której mieszkańcy otwarci są na rozwój i inwestycje oraz gotowi na współpracę, kieruje się bardzo dobrze, niezależnie od skutków reformy administracyjnej – kwituje Andrzej Skolimowski.



Józef Jan Podłużny, wójt gminy Godziesze Wielkie w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1952 roku, z zawodu prawnik i nauczyciel (historii). Zainteresowania: historia II wojny światowej. Godziesze Wielkie to niewielka (niecałe 10 tys. mieszkańców) gmina w sąsiedztwie Kalisza, bogata w infrastrukturę służącą edukacji, ochronie środowiska i drogownictwu. Gmina dobrych gospodarzy – rolników, ogrodników i hodowców osiągniętych niebywale plony pomimo gospodarowania na piaszczystych glebach – oraz dobrych społeczników, wynosząca na wyżyny działania młodych sportowców (najlepsi w Polsce kolarze), strażaków ochotników oraz członków Koła Gospodyń Wiejskich. – Mój największy sukces to możliwość powtarzania (pomimo upływu 30 lat) zwrotu: mam przyjemność być wójtem gminy Godziesze Wielkie – mówi Józef Podłużny. – Podobną przyjemność daje mi pełnienie funkcji prezesa Lokalnej Grupy Działania „LGD7 – Kraina Nocy i Dni”, członka zarządu Stowarzyszenia Aglomeracja Kalisko-Ostrowska, a od niedawna – członka Rady ds. Polityki Senioralnej przy Ministrze Rodziny i Polityki Społecznej.



Leszek Waldemar Proskura, wójt gminy Siennica Różana w woj. lubelskim. Urodził się w 1957 roku, z zawodu technik mechanizacji. Interesuje się łośnictwem. Siennica Różana jest gminą typowo rolniczą, grunty rolne stanowią ponad 74 proc. jej powierzchni. Cechują ją świetne walory krajobrazowe

(otulina Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego, obszar Natura 2000) i przyrodnicze (ze wskaźnikiem zalesienia na poziomie 22 proc.) oraz brak uciążliwego przemysłu. W trosce o środowisko samorząd sukcesywnie realizuje projekty proekologiczne związane z budową przydomowych oczyszczalni ścieków i instalacji solarnych. Zrealizowano inwestycje rozwiązujące problem nadmiaru wody opadowej i roztopowej poprzez utworzenie zbiornika małej retencji Kozieniec i stworzono warunki do rozwoju rekreacji budując zbiornik Siennica. Od lat ważnym elementem życia w gminie jest kultura, Centrum Kultury w Siennicy Różanej z powodzeniem aplikowało do Narodowego Centrum Kultury i pozyskiwało granty na organizację Wakacyjnej Akademii Kultury – warsztatów artystycznych zwieńczonych festynem i wydawnictwem albumowym. Za swój największy sukces wójt uznaje zaktywizowanie środowiska społecznego oraz intensywne pozyskiwanie funduszy zewnętrznych na realizację inwestycji.



Bernard Radny, burmistrz Babimostu w woj. lubuskim. Urodził się w 1954 roku, z zawodu jest zootechnikiem z tytułem inżyniera. Zainteresowania: muzyka klasyczna, turystyka rowerowa, działalność społeczna – od 30 lat prezes Miejsko-Gminnego Związku OSP w Babimostie. Największy sukces:

budowa Transgranicznego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Babimostie. W ciągu 30 lat sprawowania swojej funkcji burmistrz stworzył nowoczesną, przemysłową gminę z najniższą stopą bezrobocia w woj. lubuskim. Oferuje ona bardzo dobre warunki do rozwoju gospodarczego, dba o rekreację, turystykę, miejsca wypoczynku dla mieszkańców i gości. Posiada nowoczesną infrastrukturę komunalną, sportową, kulturalną i oświatową oraz bardzo dobrą infrastrukturę komunikacyjną. Babimost jest stale nagradzany i wyróżniany w konkursach i rankingach ogólnopolskich i rozpoznawalny w wielu miejscach na całym świecie. Gmina Babimost to także piękna historia, tradycje i kultura. Elementem szczególnie ją wyróżniającym jest folklor muzyczny związany z tradycją koźlą weselnego.



Stanisław Rybak, burmistrz miasta i gminy Koszyce, woj. małopolskie. Urodził się w 1950 roku. Absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zainteresowania: polityka międzynarodowa, książka, wędrówki piesze i rowerowe. Gmina Koszyce

liczy 5393 mieszkańców. W jej skład wchodzi 18 sołectw i miasto Koszyce. Efektem wysiłków samorządowców jest rozwiązanie problemów bazy lokalowej dla oświaty. Wybudowano od podstaw budynki Centrum Oświatowego, halę sportową, wyremontowano szkołę podstawową w Książnicach Wielkich, utworzona została Szkoła Muzyczna I stopnia w Koszycach (2014) z salą koncertową (2019). Kompleksowo rozwiązano sprawy gospodarki wodno-ściekowej,

zmodernizowano drogi gminne. Aktywnie działa Muzeum Ziemi Koszyckiej. Gmina współpracuje z gminami partnerskimi we Francji, na Węgrzech i Ukrainie. – W samorządzie podstawowe znaczenie ma zaimek MY, nie ja, nie ty, nie oni, a MY – podkreśla wójt. – Wspólne działania, budowane przez lata zaufanie, jest podstawą efektów gospodarczych i społecznych. Zaufanie to fundament społeczeństwa obywatelskiego.



Stanisław Sadowski, wójt gminy Baruchowo w woj. kujawsko-pomorskim. Urodził się w 1957 roku, z zawodu inżynier rolnictwa. Zainteresowania: polityka, finanse, ekonomia, gospodarka. Gmina Baruchowo jest bardzo atrakcyjna turystycznie, to wspaniałe miejsce dla turystyki masowej, jak i wypoczynku indywidualnego. Najczęściej odwiedzanymi akwenami są jeziora Skrzyneckie, Goreń i Czarne. W czasach, kiedy gminą kieruje Stanisław Sadowski, dokonano licznych zmian w infrastrukturze drogowej i wodno-kanalizacyjnej, a także w funkcjonowaniu jednostek organizacyjnych, w wyniku czego powstał obiekt oświatowy w postaci zespołu szkolno-przedszkolnego. Powstał też kompleks sportowo-rekreacyjny, Środowiskowy Dom Samopomocy oraz niebywała atrakcja na terenie gminy, jakim jest Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny Zielona Szkoła w Gorenju Dużym. Największym sukcesem wójta jest zaufanie mieszkańców, jakie udało się zbudować i utrzymać nieprzerwanie przez 30 lat.



Adam Alfred Samborski, wójt gminy Raclawice, woj. małopolskie. Wykształcenie wyższe – zootechnik, absolwent Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Ukończył też studia podyplomowe z zakresu prawa i polityki rolnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Raclawice to najmniejsza pod względem liczby ludności gmina w woj. małopolskim – mieszkają tam 2493 osoby. Ma bogatą historię. Wygrana Bitwa pod Raclawicami przez długie lata dawała siłę i motywację do zmian. Piastując stanowisko od 1991 r. wójt najbardziej dumny jest ze swoich mieszkańców, zaś za swój sukces uważa ciągły rozwój gminy, godzenie niewielkich środków budżetowych z pozyskanymi środkami zewnętrznymi – szczególnie europejskimi, dla poprawy warunków życia. Gmina ma dobrą infrastrukturę techniczną, instaluje kolektory słoneczne, ogniwa fotowoltaiczne.



Jacek Sauter, burmistrz Bytomia Odrzańskiego w woj. lubuskim. Urodził się w 1961 roku. Z zawodu administratywista. Zainteresowania: sport – ten w naturze i na ekranie TV, historia polityczna. Gmina Bytom Odrzański ostro pracuje na miano wizytówki Ziemi Lubuskiej. Jej siłą są mieszkańcy i ich zgoda na prowadzenie takiej polityki samorządowej, która pozwala na radykalne ograniczanie wydatków konsumpcyjnych na rzecz inwestycyjnych. Bytom Odrzański jest jedną z najbiedniejszych gmin województwa, a co roku – od początku lat 90. – przeznaczają na rozwój ponad 30 proc. budżetu. Największe osiągnięcie samorządu to ilość pozyskanych środków pomocowych z UE i budżetu państwa. A największym sukcesem wójta są jego współpracownicy – zespół ludzi, przy których, jak mówi, „jest niewiele znaczącym elementem”.



Marcin Sokołowski, wójt gminy Budzyń w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1959 r., z wykształcenia ekonomista. Jego zainteresowania to wędkarstwo i szeroko pojęty sport.

Gmina Budzyń liczy ok. 8420 mieszkańców, w jej skład wchodzi 13 sołectw. Posiada bardzo dobrą infrastrukturę, dzięki której mieszkańcy mogą korzystać ze wszystkich możliwych współcześnie udogodnień. Wójt jest dumny ze społeczności lokalnej, która wykazuje się ponadprzeciętną przedsiębiorczością.

Budzyń jest jednym z ważniejszych ośrodków przedsiębiorczości w Wielkopolsce. Sukcesem jest przeobrażanie gminy z typowo rolniczej w przemysłowo-rolniczą, która na tle innych wyróżnia się poziomem rozwoju gospodarczego. W licznych krajowych opracowaniach i rankingach gospodarczych jest wymieniana w gronie najbardziej rozwiniętych jednostek samorządowych. Budzyń słynie także z tego, że w latach 30. XX wieku roku zrezygnował z praw miejskich otrzymanych po odzyskaniu niepodległości.

– Nieprawdą jest jednak to, że sami mieszkańcy Budzyna zrezygnowali z praw miejskich, gdyż uczynił to ówczesny burmistrz bez zgody rady miejskiej w Budzynie, co spotkało się z masowym protestem mieszkańców – precyzuje Marcin Sokołowski. – 28 maja 1934 r. rozporządzeniem Rady Ministrów Budzyń został zdegradowany do roli wsi. Zdecydowanie największym sukcesem jest to, że po wielu latach ponownie stanie się miastem. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 31 lipca 2020 r. Budzyń otrzyma status miasta 1 stycznia 2021 r.



Jan Henryk Sikora, wójt gminy Zalesie w woj. lubelskim. Urodził się w 1954 roku, z wykształcenia magister inżynier rolnictwa. Zainteresowania: ekonomia, przyroda, prawo. Gminę Zalesie zamieszkuje 4393 osób w 21 sołectwach. Jej gospodarka opiera się głównie na rolnictwie i przemysle przetwórczym. W gminie znajduje się nowocześnie młyn zbożowy oraz zakłady mięsne, a także firmy spedycyjne prowadzące wymianę towarów ze Wschodem. Do sukcesów należy zaliczyć pełne zwodociągowanie gminy oraz 90-proc. zagospodarowanie ścieków komunalnych. Zdecydowana większość gospodarstw posiada utwardzony dojazd do posesji. Gmina wyróżnia się także bardzo dobrą bazą oświatowo-sportową.



Bogdan Ryszard Sośniak, wójt Gminy Opatów w woj. śląskim. Urodził się w 1957 r., z wykształcenia magister inżynier elektryk. Zainteresowania: sport, turystyka górską i rowerową. Gmina Opatów leży w północnej części woj. śląskiego, słynie z wapiennego wzniesienia, tzw. Góry Opatowskiej, z licznymi skałkami i jaskinią. Liczba ludności: 6784, a całkowita powierzchnia: 73,5 km kw. Największym sukcesem samorządu jest realizacja inwestycji z zakresu kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej oraz budowa kompleksu szkoły podstawowej w Opatowie.



Brunon Wolski, wójt gminy Kaczory w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1951 roku, z wykształcenia magister matematyki. Zainteresowania: brydż sportowy, szachy, jazda rowerem, turystyka. Gmina Kaczory jest malowniczo położona w pasie ziem nadnoteckich. Składa się z 12 sołectw. Liczba mieszkańców – 7813.

Z początkiem lat dwutysięcznych gmina miała ukończoną pełną infrastrukturę techniczną, a więc dostarczała wodę do każdej miejscowości. Zmodernizowane zostały wszystkie hydroforne, wybudowano kanalizację we wszystkich miejscowościach, oczyszczalnia została w 2017 roku unowocześniona, doprowadzono też gaz do każdej miejscowości. Te inwestycje, jak i wiele innych, takich jak budowa dróg i chodników, modernizacja budynków oświatowych, budowa boisk sportowych i szatni LZS, a w ostatnim czasie ścieżek rowerowych, zapewniły doskonałe warunki do zamieszkiwania.

Gmina Kaczory szczyci się krytą pływalnią „Relaks”, otwartą w 2013 roku, z której chętnie korzystają nie tylko mieszkańcy gminy, ale i sąsiednich miejscowości.

Jakie korzyści przynosi przynależność do Związku Gmin Wiejskich RP? Jak jest znaczenie organizacji samorządowych dla poprawy funkcjonowania gmin? – Organizacje pozarządowe pełnią ważną rolę w relacjach samorząd – rząd, zwłaszcza w ostatnim czasie, kiedy samorządom przekazywanych jest wiele dodatkowych zadań – mówi wójt Brunon Wolski. – Jeśli zaś chodzi o działalność Związku Gmin Wiejskich RP, to oceniam ją bardzo pozytywnie. Na przestrzeni lat konsultacje prowadzone w trakcie naszych zjazdów były bardzo przydatne w pracy, również wymiana doświadczeń z koleżankami i kolegami w rozwiązywaniu problemów w różnych obszarach naszego kraju jest bardzo owocna.

szubskim, zajmuje 176 km kw. Walory przyrodniczo-krajobrazowe dają gminie możliwość rozwoju bazy turystycznej. W 2019 r. otrzymała ona certyfikat Sieci Najciekawszych Wsi. W granicach gminy znajduje się cały akwen Jeziora Żarnowieckiego, jednego z większych w regionie i jedyne, na którego całej powierzchni możliwe jest uprawianie sportów motorowodnych. Nad Jeziorem Żarnowieckim zlokalizowana jest największa w Polsce elektrownia szczytowo-pompowa Żarnowiec. Największym osiągnięciem gminy, a także osobistym sukcesem wójty, było przyjęcie narodowej reprezentacji Hiszpanii, ówczesnych mistrzów świata i Europy w piłce nożnej podczas rozgrywek EURO 2012 – gościła ona na obiektach zarządzanych przez spółkę Centrum Sportowo-Konferencyjne w Gniewinie im. Włodzimierza Lubańskiego. Gniewino w 2012 roku zostało uhonorowane nagrodą ARGE przez Europejskie Stowarzyszenie Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi „za szczególne osiągnięcia w wielu aspektach odnowy wsi”.



Sławomir Wawrzyński, wójt gminy Stara Biała w woj. mazowieckim. Urodził się w 1960 roku, z zawodu jest budowlancem. Zainteresowania: sport, historia, dobry film. Gmina Stara Biała liczy blisko 12 tys. mieszkańców. Położona jest w sąsiedztwie

największego koncernu naftowego w Polsce i w pełni wykorzystwała ten fakt do intensywnego rozwoju. Lokują tu działalność liczni przedsiębiorcy, w znacznej części gminy rozwija się nowoczesne rolnictwo, a na najbardziej atrakcyjnych terenach powstają piękne osiedla mieszkaniowe. Za największy sukces należy uznać zwiększenie o kilka tysięcy liczby mieszkańców i postrzeganie gminy jako jednej z najlepszych w regionie.



Janusz Witczak, wójt gminy Chotcza w woj. mazowieckim. Urodził się w 1959 roku. Absolwent Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska oraz zarządzania i administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania: sport, turystyka, rolnictwo. Gmina położona jest na południowo-

wschodnim krańcu województwa mazowieckiego, w dolinie środkowej Wisły. Tworzy ją 17 sołectw. Mimo że jest gminą wiejską, z każdym rokiem staje się coraz bardziej nowoczesna, innowacyjna, otwarta na nowe technologie. Samorząd zrobił wiele, aby poprawić jakość życia mieszkańców, chociaż nie zawsze było łatwo, ale dzięki temu, że zgoda buduje, a służebność wobec lokalnej społeczności jest priorytetową zasadą każdego wóldarza, gmina Chotcza odnosi wiele sukcesów.

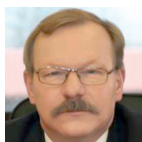


Józef Zajkowski, wójt gminy Sokoły w woj. podlaskim. Urodził się w 1960 r., z zawodu ekonomista, ma stopień naukowy doktora. Zainteresowania: działalność społeczna, pomoc niepełnosprawnym. Gmina Sokoły leży w środkowo-zachodniej części woj.

podlaskiego, przylega do Narwiańskiego Parku Narodowego. W 49 sołectwach mieszka 5730 osób. Gmina bardzo mocno zainwestowała w budowę i modernizację obiektów oświatowych. Uruchoimiła warsztaty terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych w Starych Raciborach, Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wycho-



Stanisław Stefaniuk, wójt gminy Huszlew w woj. mazowieckim. Urodził się w 1961 roku, z zawodu technik hodowca. Interesuje się sportem. Huszlew jest gminą typowo rolniczą, leży we wschodniej części woj. mazowieckiego, w powiecie łosickim. Liczba mieszkańców – 2850. Na terenie gminy doprowadzono wodę do wszystkich miejscowości, gmina została sterylizowana, trzy miejscowości są skanalizowane. Największym sukcesem są inwestycje infrastrukturalne wykonane na rzecz lokalnej społeczności.



Zbigniew Walczak, wójt gminy Gniewino w woj. pomorskim. Urodził się w 1956 roku, z wykształcenia politolog, absolwent Akademii Nauk Społecznych w Warszawie. Zainteresowania: sport (siatkówka, pływanie), literatura piękna. Z gminą Gniewino związany od 1988 roku. W latach 1988–1990 jej

naczelnik, natomiast od 1990 roku – wójt. Gniewino leży na północy woj. pomorskiego, na niezwykle malowniczym Pobrzeżu Ka-

wawczy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w Perkach-Karpiach, Centrum Turystyczno-Rehabilitacyjne Zakład Aktywności Zawodowej w Krzyżewie, a także Centrum Integracji Społecznej w Sokołach. Mieszkańcy korzystają z usług Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MD CARE w Dworakach-Staśkach.



Wiesław Zalewski, wójt gminy Strzegowo w woj. mazowieckim. Urodził się w 1957 roku, z wykształcenia magister inżynier rolnictwa. Zainteresowania: historia, ekonomia społeczno-gospodarcza. Gmina Strzegowo, licząca 7550 mieszkańców, leży w dorzeczu Wkry. Dynamicznie się rozwija, inwestuje i aktywnie aplikuje o środki zewnętrzne, zarówno krajowe, jak i unijne, dzięki którym realizowane są inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej, OZE, budowy bazy sportowo-rekreacyjnej, kulturalno-oświatowej i dróg. Największym sukcesem w minionych latach był zrównoważony rozwój gminy oraz dobra i owocna współpraca z mieszkańcami oraz radnymi i sołtysami. Strzegowo za swoje osiągnięcia i gospodarność jest nagradzane i doceniane w rankingach wojewódzkich i krajowych.



Marek Zdunek, wójt gminy Gołuchów w woj. wielkopolskim. Urodził się w 1957 r., absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu. Interesuje się sportem, głównie piłką nożną. Gmina Gołuchów leży w południowej Wielkopolsce, ma 10,7 tys. mieszkańców. Gołuchów jest ważnym ośrodkiem turystycznym. Wspaniałym zabytkiem jest tutejszy Zamek Książąt Czartoryskich, wokół którego rozciąga się ponad 160-hektarowe arboretum. Nieopodal Gołuchowa znajduje się największy w Wielkopolsce i szósty co do wielkości w Polsce głąz narzutowy, zwany Kamieniem św. Jadwigi. Gmina na tle innych wyróżnia się systematyczną troską o poprawę stanu dróg i budowę sieci ścieżek rowerowych. Wśród licznych sukcesów warto wymienić pełne zwodociągowanie gminy w roku 1992 – jako pierwszej w ówczesnym województwie kaliskim; doprowadzenie do budowy gazociągu wysokiego ciśnienia Kalisz – Pleszew (stacja Marszew) w 1997 r. i w efekcie gazyfikację gminy Gołuchów; rozbudowę sieci ścieżek i dróg rowerowych; stworzenie klimatu przyciągającego dużych inwestorów; budowę dwóch nowoczesnych hal sportowych w Gołuchowie i Kościelnej Wsi.



Hieronim Zonik, burmistrz gminy Siedliszcze w woj. lubelskim. Urodził się w 1954 roku, z wykształcenia jest elektronikiem i zootechnikiem. Zainteresowania: pszczelarstwo, historia, rzeźba. Siedliszcze to gmina typowo rolnicza, leży przy drodze krajowej S12 prowadzącej do przejścia granicznego w Dorohusku. Jest w całości zwodociągowana, w miejscowości Siedliszcze wybudowana została kanalizacja sanitarna, a w rozproszonej zabudowie składającej się z 28 sołectw działają przydomowe oczyszczalnie. Gmina jest dumna z bardzo dobrej bazy oświatowej i kulturalnej.



Jerzy Zająkła, wójt gminy Łubianka w woj. kujawsko-pomorskim. Urodził się w 1953 roku, z zawodu prawnik i ekonomista. Zainteresowania: optymalizowanie partnerskich relacji rządowo-samorządowych, dobra książka, zdrowy styl życia. Gminę Łubianka w 14 sołectwach zamieszkuje 7500 osób. Posiada bardzo dobrą infrastrukturę techniczną (asfaltowe drogi i ścieżki pieszo-rowerowe, sieć wodno-kanalizacyjna, sprawna gospodarka odpadami) i społeczną (zmodernizowane szkoły, ośrodki zdrowia i obiekty kulturowe, zabytki). Powodem do dumy dla samorządowców jest wysoka jakość życia mieszkańców, mierzona dostępnością infrastruktury gminnej oraz tempo, w jakim budowano kolejne elementy gminnego majątku. Wszystkie dokonania gminne ostatnich 30 lat należy oceniać w kategorii sukcesu, ale najcenniejsze wydają się inwestycje komunikacyjne oraz z zakresu odnawialnych źródeł energii. – W latach 2004–2015 miałem zaszczyt reprezentować gminy wiejskie w Europejskim Komitecie Regionów w Brukseli – mówi Jerzy Zająkła. – Udział przedstawicieli polskich samorządów w EKR jest szczególnie ważny, gdyż ta instytucja europejska odgrywa ważną rolę w tworzeniu europejskiego prawa. Dzięki naszemu uczestnictwu w procesie legislacyjnym mamy możliwość dostosowywania tego prawa do stanu, wymogów i oczekiwań polskiej rzeczywistości. Wartością dodaną kontaktów międzynarodowych jest możliwość wykorzystania doświadczeń samorządowych innych państw oraz promocja Polski i polskich samorządów – dodaje wójt.



Ryszard Zych, burmistrz miasta i gminy Stopnica w woj. świętokrzyskim. Urodził się w 1950 r., z zawodu jest rolnikiem. Interesuje się motoryzacją. Gmina, którą zarządza, liczy 7647 mieszkańców. Burmistrz w swojej pracy kieruje się przede wszystkim dobrem mieszkańców gminy, która na przestrzeni lat zmieniła całkowicie swoje oblicze. Umiejętnie i skutecznie korzysta z unijnych dotacji oraz racjonalnie gospodaruje budżetem, czego efektem jest długa lista inwestycji. Wybudowano drogi asfaltowe do każdej posesji, gmina została zwodociągowana, zgazyfikowana, skanalizowana, kompleksowo rozbudowano infrastrukturę edukacyjną, odbudowano Zamek Królewski, wybudowano basen, lodowisko, Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńcze. Trwa budowa inkubatora przetwórstwa rolnego. Dobra kondycja finansowa gminy oraz dotychczasowe osiągnięcia pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość.



Jan Żebrak, wójt gminy Charsznica w woj. małopolskim. Urodził się w 1958 roku, magister inżynier hutnictwa. Zainteresowania: turystyka, astronomia. Charsznica liczy 7500 mieszkańców, to gmina rolnicza, ale z rozwiniętym przemysłem przetwórstwa rolno-spożywczego i kilkoma zakładami przemysłu ciężkiego. Sukcesy? Dziesiątki inwestycji w infrastrukturę techniczną i społeczną.

Opracowano na podstawie bazy danych Związku Gmin Wiejskich RP

Dlaczego warto wstąpić do ZGW RP?

Związek Gmin Wiejskich to największa dobrowolna, ogólnopolska organizacja, skupiająca gminy wiejskie i miejsko-wiejskie.



Historia związku sięga czasów II Rzeczypospolitej, kiedy to w 1925r. grupa działaczy ówczesnych samorządów wiejskich sformułowała konieczność stworzenia ogólnopolskiej reprezentacji ich interesów. Związek jest stowarzyszeniem niezależnym politycznie i niekomercyjnym. Różnorodność wielkości, położenia, charakteru gmin członkowskich jest podstawą do reprezentacji całego środowiska oraz tworzy warunki do szerokiej wymiany doświadczeń. Gminy zrzeszone w ZGW RP w zorganizowany sposób walczą o interesy swoich członków. Związek podejmuje aktywne działania na wielu płaszczyznach: poprzez konsultacje z rządem, konsultacje w par-

lamencie, obecność w gremiach krajowych, międzynarodowych i w strukturach Unii Europejskiej. Od początku Związek Gmin Wiejskich RP działa z dewizą: „Nic o nas bez nas” – nasze sprawy nie mogą być rozstrzygane bez naszego udziału.

Zastanawiając się nad celowością zrzeszania w Związku Gmin Wiejskich RP, warto zadać sobie kilka podstawowych pytań:

- Czy śledzą Państwo proces legislacyjny związany z projektami ustaw, które mogą mieć wpływ na funkcjonowanie gminy?
- Czy wymieniają się Państwo doświadczeniami z innymi samorządami w obrębie całego kraju i za granicą?

- Czy należą Państwo do organizacji, która reprezentuje specyficzne interesy gmin wiejskich i która może mieć wpływ na ich skuteczną obronę na poziomie krajowym (np. oświata wiejska, realizacja inwestycji infrastrukturalnych itp.)?

- Czy gmina czynnie realizuje zadanie własne w zakresie wspierania i upowszechniania idei samorządowej, szczególnie wobec innych samorządów (ustawa o samorządzie gminnym, art. 7 ust. 1 pkt 17)?

Jeżeli nie znamy odpowiedzi na chociaż jedno pytanie lub są one negatywne, jest to pierwszy argument za przystąpieniem do Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. ■

Zakres działalności związku

- Dbanie o interesy samorządów poprzez aktywny udział w procesie legislacyjnym wszelkich aktów normatywnych dotyczących działania JST.
- Aktywna praca w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i w jej zespołach roboczych w zakresie opiniowania projektów aktów normatywnych oraz prezentowania najistotniejszych problemów samorządów.
- Uczestnictwo w debatach parlamentarnych oraz obradach ciał roboczych Sejmu i Senatu, szczególnie podczas których procedowane są akty normatywne mające wpływ na działalność samorządów.
- Współpraca z mediami w zakresie ogólnych i szczegółowych dyskusji i komentarzy dotyczących problemów funkcjonowania samorządów i realizacji przez nie zadań publicznych.
- Wnoszenie systemowych inicjatyw prawnych oraz konkretnych projektów regulujących całość funkcjonowania administracji publicznej, a samorządowej w szczególności.
- Komunikacja z gminami członkowskimi i całym środowiskiem samorządowym poprzez własne nośniki medialne.
- Współpraca z różnymi podmiotami współdziałającymi z samorządami na rzecz jak najlepszej realizacji usług publicznych.
- Reprezentacja interesów polskich gmin wiejskich w Europejskim Komitecie Regionów, Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy.
- Aktywny udział przedstawicieli ZGW RP w pracach komitetów monitorujących krajowe i regionalne programy operacyjne.
- Organizacja kongresów, szkoleń, konferencji oraz warsztatów praktycznych.
- Rozwijanie współpracy z samorządowymi organizacjami krajowymi i międzynarodowymi.

- Promowanie rozwiązań poprawiających efektywność działalności gmin w obszarze oświaty, infrastruktury, usług społecznych, komunalnych itd.
- Prowadzenie badań ankietowych i analiz wspierających gminne zadania oraz ukazujące bieżące problemy gmin
- Realizacja we współpracy z gminami krajowymi i europejskich projektów mających na celu partnerską wymianę doświadczeń w zakresie misji samorządów

Efekty działalności

- Mimo bardzo złego i niekorzystnego dla samorządów systemu finansowania oświaty, obroniliśmy utrzymanie w algorytmie subwencji oświatowej tzw. wagi wiejskiej.
- Liczne wystąpienia, stanowiska oraz opinie prawne przedstawicieli ZGW RP, które przyczyniły się m.in. do zwrotu należnych gminom środków finansowych czy też zmian w projektach ustaw.
- Lobbing na rzecz gmin wiejskich w parlamencie, rządzie i jego agendach oraz w strukturach europejskich.
- Zainicjowanie kilkudziesięciu projektów, przedsięwzięć oraz programów wspomagających rozwój gmin poprzez nowe, dedykowane środki finansowe oraz wzmacniających działalność ZGW RP i więzi gmin członkowskich.
- Wiele artykułów prasowych, wystąpień medialnych i konferencyjnych, wywiadów, prezentacji tematycznych i komentarzy podkreślających aktywność przedstawicieli gmin w obszarach wiejskimi i związku.
- Udział kilkudziesięciu tysięcy przedstawicieli gmin w organizowanych przez ZGW RP kongresach, zgromadzeniach, spotkaniach regionalnych oraz konferencjach i warsztatach.

Związek Gmin Wiejskich RP i jego znaczenie w trzydziestoleciu odrodzonego samorządu terytorialnego

W zależności od sposobu liczenia obszary wiejskie w Polsce zamieszkane są przez 39–46 proc. mieszkańców i zajmują niemal 94 proc. powierzchni kraju. To ogromny potencjał, ale też wielkie wyzwanie, jak ten potencjał rozwojowy uruchomić, jak sprawić, aby stał się istotnym czynnikiem modernizacji oraz wzrostu potencjału gospodarczego Polski. Dzisiaj jest to niezwykle trudne zadanie, ale nieporównanie trudniejsze było w roku 1990.

Autor: Janusz Król

Trzydzieści lat temu – mimo pewnego ożywienia gospodarczego i nieco intensywniejszej technicyzacji rolnictwa w latach 70. XX w – wieś w dużej mierze przypominała XIX-wieczny skansen. Oczywiście, to zapóźnienie było skutkiem rządów komunistycznych, które skępowały ludzką aktywność nieżyciowymi regułami, a także zamknęły kraj żelazną kurtyną uniemożliwiając i racjonalne gospodarowanie, i swobodny przepływ wiedzy oraz technologii. I chociaż we wspomnianej epoce gierkowskiej nastąpił ostrożny postęp, to dotyczył raczej rolnictwa jako gałęzi gospodarki odpowiedzialnej za wyżywienie ludności niż obszarów wiejskich pozbawionych infrastruktury technicznej i społecznej. W efekcie zarówno efektywność gospodarki, jak i jakość życia mieszkańców, były na bardzo niskim poziomie. Toteż zmiana ustroju lat 1989/1990 była impulsem wyzwalamym najprostsze i najsilniejsze czynniki rozwoju: zniesienie więzów krępujących aktywność oraz zwyczajną gospodarność i zapobiegliwość ludzi chcących poprawić swój byt.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że samo zniesienie ograniczeń obowiązujących w gospodarce centralnie planowanej nie mogło w istotny sposób zmienić sytuacji na wsi. Mogło przynieść korzyści najaktywniejszym jednostkom, ale wspólnoty wiejskie jako społeczność potrzebowały zmian strukturalnych. Te zaś przyniosło dopiero odrodzenie samorządu terytorialnego. Administracja terenowa Polski

Ludowej opierała się na transmisji w dół poleceń i programów formułowanych na szczebli centralnym. Dzisiaj niewiele osób pamięta, że budżety oraz plany gospodarcze gmin były tylko zatwierdzane przez rady narodowe szczebla gminnego, bo opracowywały je wojewódzkie rady narodowe, które same dostawały ścisłe wytyczne z Komitetu Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów. Nawet nomenklatura ówczesnych gmin wykluczała udział mieszkańców w podejmowaniu decyzji – terenowe

Związek Gmin Wiejskich RP jako główny cel postawił sobie integrację samorządów wiejskich i rozwiązywanie typowych problemów tego środowiska oraz wspólną walkę o interesy członków i pozostałych gmin wiejskich. Określił, że jego misją jest służba na rzecz społeczności gmin wiejskich, a szczególnie pomoc w wysiłkach skierowanych na rozwój demokracji lokalnej, tworzenie warunków lokalnego rozwoju gospodarczego oraz integrację gmin i rozwój samorządności.

organy administracji państwowej stopnia podstawowego, bo tak się nazywały, były po prostu jeszcze jednym elementem władzy totalitarnego państwa.

Gminy zyskują samodzielność i podmiotowość

Samorząd terytorialny radykalnie zmienił sytuację ustrojową gmin. Zyskały one podmiotowość prawną, samodzielność finansową, własny majątek, a przede wszystkim prawo do samodzielnego określania, jakie zadania gospodarcze i społeczne mają być realizowane na terenie danej gminy. Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym przyniosła wspólnotom lokalnym prawo demokratycznego kształtowania swoich władz, mieszkańcy wybierali radę gminy, a ta powoływała zarząd jako organ wykonawczy. To właśnie zmiana pozycji rady gminy z kwiatka u kożucha naczelnika powoływanego przez wojewodę w dysponujący silnym mandatem społecznym organ stanowiący była centralnym punktem zmiany ustrojowej. Od tego momentu to wybrani przez mieszkańców radni decydowali, jakie zadania i w jaki sposób mają być wykonane przez osoby wskazane i kontrolowane przez tychże radnych. To umożliwiło koncentrację gmin na zadaniach publicznych, które dla lokalnych społeczności były naprawdę ważne, wymusiło to także gospodarność i odpowiedzialność na osobach dysponujących groszem publicznym.

W pierwszych latach działania odrodzonego samorządu na wsi najsilniejszy trend dotyczył budowy infrastruktury technicznej. Nie będę tu opisywał, jak gigantyczny skok wykonano w wyposażeniu obszarów wiejskich w udogodnienia cywilizacyjne, warto jedynie przypomnieć, że zadanie to realizowano niemal od zera. Wodociągów, kanalizacji sanitarnej, sieci gazowych niemal nie było, drogi lokalne były prawie całkowicie zdewastowane, a nawet tak fundamentalny czynnik wsparcia biznesu, jak łączność, który zwykle zapewniają firmy prywatne, wymagał udziału gmin w finansowaniu i realizacji projektów telefonizacyjnych. Potem do listy najważniejszych zadań samorządu wiejskiego doszły szkoły podstawowe.

Samorządowcy wybrani w wyborach 27 maja 1990 roku byli pełni entuzjazmu i skoncentrowani na sprawach swoich gmin. Ale szybko przekonali się, że jest im bardzo potrzebne wsparcie zewnętrzne. W tym przypadku nie chodziło o pieniądze, akurat wtedy większą bolączką gmin był brak sił wykonawczych, brakowało natomiast doświadczenia i dobrych przykładów efektywnych rozwiązań. Wprawdzie działały tzw. sejmiki wojewódzkie, do których rady gmin delegowały swoich przedstawicieli, działał sejmik krajowy, zaczęto organizować ogólnopolskie konferencje wójtów burmistrzów i prezydentów, funkcjonowała „Wspólnota” jako pismo wspierające samorządy, a także Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, ale zauważono, że gminy różnicowane pod względem liczby ludności, charakteru gospodarki oraz ukształtowania przestrzeni, nie zawsze mają takie same interesy. Ta konstatacja doprowadziła do idei odtworzenia funkcjonujących przed II wojną światową związków gmin o podobnej charakterystyce. Pierwszy powołany został Związek Miast Polskich, Kongres Restytucyjny ZMP odbył się już w styczniu 1991 roku, a więc w kilka miesięcy po pierwszych wyborach do samorządu.

Historyczny wrzesień 1992 r.

Z inicjatywą odbudowania Związku Gmin Wiejskich wystąpiło 62 wójtów podczas pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów, która odbywała się we wrześniu 1992 roku w Poznaniu. Wyłoniony z tej grupy zespół opracował statut związku gmin jako stowarzyszenia i 31 maja 1993 roku Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej został wpisany do rejestru stowarzyszeń. Pierwszy tymczasowy zarząd związku ukonstytuował się w następującym składzie: Adam Tychowski, wójt gminy Suchy Las jako przewodniczący, Janusz Sala, wójt gminy Skórcz i Andrzej Sędziwy wójt Kamienicy Polskiej jako wiceprzewodniczący, Ewa Dalc z Rokietnicy zosta-

ła skarbnikiem, zaś Grażyna Kotowicz z Łużnej w nowosądeckim – sekretarzem zarządu. Już po rejestracji zarząd został uzupełniony o pięciu członków: Sławomira Bilińskiego z Darłowa, Andrzeja Kowalskiego z Janowa, Henryka Kurczewskiego ze Strykowa, Krzysztofa Szymańskiego z Lipinek Łużyckich oraz Jerzego Zająkale z Łubianki.

Związek Gmin Wiejskich RP jako główny cel postawił sobie integrację samorządów wiejskich i rozwiązywanie typowych problemów tego środowiska oraz wspólną walkę o interesy członków i pozostałych gmin wiejskich. Określił, że jego misją jest służba na rzecz społeczności gmin wiejskich, a szczególnie pomoc w wysiłkach skierowanych na rozwój demokracji lokalnej, tworzenie warunków lokalnego rozwoju gospodarczego oraz integrację gmin i rozwój samorządności. Te zadania podjęto na wie-

lu płaszczyznach. Najważniejszą stał się lobbying prowadzony w parlamencie i rządzie na rzecz przepisów korzystnych dla gmin wiejskich. To też kiedy za rządów premier Hanny Suchockiej powstała Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, powołana zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 22 lipca 1993 roku, przedstawiciele związku wzięli w niej czynny udział. W tym czasie najważniejszym problemem było dopełnienie reformy samorządowej. Przypomnijmy, były już wówczas ustawy o dochodach gmin, o podatkach i opłatach lokalnych, o regionalnych izbach obrachunkowych, niebawem uchwalono ustawę o samorządowych kolegiach odwoławczych, a wkrótce Polska ratyfikowała Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego. Jednak środowiska samorządowe były już mocno zaangażowane w poszerzenie samorządności o kolejny poziom mianowicie powiaty,



w końcu gminy same nie mogły budować i naprawiać dróg o randze powiatowej i wojewódzkiej, a wierzyły, że kolejne poziomy samorządu zatroszczy się tę infrastrukturę. W Urzędzie Rady Ministrów toczyły się intensywne prace nad drugim etapem reformy, z przychylnością traktowane przez premier Suchocką i mające mocne poparcie szefa URM Jana Marii Rokity. Pracami tymi kierował jako Pełnomocnik Rządu ds. Reformy Administracji Publicznej prof. Michał Kulesza. Przygotowano wówczas Miejski Program Pilotażowy Reformy Powiatowej, opracowano i wniesiono do parlamentu projekt ustawy o samorządzie powiatowym. Niestety, upadek rządu Suchockiej i przejęcie władzy przez koalicję postkomunistów i ludowców zatrzymały zmiany i w konsekwencji w maju 1994 roku z hukiem dymisję z rządu złożył prof. Kulesza. Wyraźnie antysamorządowa polityka rządu

Waldemara Pawlaka budziła coraz większą niechęć samorządowców i w grudniu 1994 roku przed gmachami Sejmu RP oraz Urzędu Rady Ministrów odbył się wielki protest środowisk samorządowych, w którym uczestniczyli też liczni przedstawiciele ZGW RP.

Po pierwsze, oświata

W 1994 roku nastąpiła też zmiana warty w zarządzie związku, funkcję przewodniczącego objął wójt gminy Czerwonak Mariusz Poznański, poszerzono też liczebność zarządu do 14 członków. Mariusz Poznański będzie pełnił swoją funkcję aż do 2015 roku, a kluczowym problemem w okresie jego przewodnictwa stały się kwestie oświaty. Począwszy od stycznia 1996 roku gminy przejęły odpowiedzialność za prowadzenie szkół podstawowych. Wprawdzie już wcześniej była możliwość przejęcia szkół, ale

był to pilotaż, na który zdecydowała się niewielka część samorządów. Początkowo obawy samorządowców budziły przede wszystkim kwestie finansowe, ale założenia subwencji oświatowej oraz dramatyczny stan bazy lokalowej oświaty wiejskiej skłonił radnych i zarządy gmin do zajęcia się szkolnictwem. Nie można było myśleć o modernizacji obszarów wiejskich bez zadbania o wysoki poziom kształcenia, wyrównywanie szans dzieci i młodzieży wiejskiej z rówieśnikami z miast. Natychmiast po przejęciu szkół w całej Polsce rozpoczął się ogromny boom inwestycyjny, budowano i modernizowano obiekty szkolne, powstawały sale gimnastyczne i przyszkolne boiska, wyposażano w pomoce naukowe, w tym w komputery, pracownie lekcyjne. W wielu gminach z inicjatywy samorządu poszerzono ofertę zajęć pozalekcyjnych, głównie z zakresu nauki języków obcych. Szybko okazało się, że subwencja oświatowa ledwo wystarcza na płace nauczycieli, zaś inwestycje i pozostałe wydatki modernizacyjne trzeba było finansować z dochodów własnych. Samorządowcy nie zamierzali oszczędzać na edu-

27 września 2012 roku – kilkuset samorządowców, w ramach akcji „Stawka większa niż 8 miliardów”, niesie do parlamentu obywatelski projekt ustawy rekompensującej utracone dochody, wraz z podpisami niemal 300 tys. obywateli. Fot. Janusz Król



Kolejne rządy dolegliwie uderzały w finanse samorządowe. Obniżenie wysokości stawek i likwidacja trzeciej stawki PIT, wprowadzenie bez rekompensaty pieczy zastępczej, wzrost akcyzy na paliwo oraz podniesienie wynagrodzeń nauczycieli – przekonały samorządowców, także z gmin wiejskich, do przeprowadzenia ogólnopolskiej kampanii protestacyjnej „Stawka większa niż 8 miliardów”.

kacji własnych dzieci, ale pogarszająca się z roku na rok relacja między wysokością subwencji a realnymi wydatkami na bieżące utrzymanie szkół doprowadziła do trwałego sporu o finanse oświaty. Jej najgłośniejszym wydarzeniem był tzw. błąd Handkego z lat 1998–2000, który został wykryty przez skarbników samorządów miejskich, gdy okazało się, że w obliczając wysokość subwencji oświatowej skutki nowelizacji Karty Nauczyciela zaniżono o ponad 800 mln zł. Samorządowcy zyskali wówczas twardy dowód na nieczystą grę rządu i ze zwiększoną uwagą zaczęto przyglądać się algorytmom two-

rzonym przez MEN. W grze o środki na oświatę Związek Gmin Wiejskich RP odegrał niezwykle ważną rolę w interesie swych członków. W wyniku lobbingu związku rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z grudnia 2003 roku w sprawie sposobu podziału subwencji oświatowej dla JST przesunęło część środków z gmin miejskich i powiatów do gmin wiejskich. Spowodowało to pewien kryzys zaufania pomiędzy korporacjami samorządowymi. Miasta i powiaty zarzuciły związkowi brak poczucia solidarności, zwłaszcza że już wcześniej osiągnięto pewien konsensus, według którego waga wiejska w algorytmie była większa z uwagi na rolę subwencji oświatowej w budżetach gmin wiejskich i specyfikę organizacji oświaty na terenach wiejskich. W ciągu kilku kolejnych lat Związek Miast Polskich i inne korporacje protestowały przeciw temu podziałowi, w 2005 roku miasto Łódź wsparte przez ZMP wniosło nawet skargę konstytucyjną na określanie podziału subwencji w trybie rozporządzenia, ale Trybunał Konstytucyjny tej skargi nie uwzględnił.

Rządy uderzają w finanse JST

Niebawem nieporozumienie między związkiem miast a korporacją gmin wiejskich zeszło na drugi plan, bowiem kolejne rządy znacznie bardziej dolegliwie uderzyły w finanse samorządowe. Kolejno – obniżenie wysokości stawek i likwidacja trzeciej stawki PIT, wprowadzenie bez rekompensaty pieczy zastępczej, podniesienie stawki rentowej, wzrost akcyzy na paliwo oraz podniesienie wynagrodzeń nauczycieli – przekonali samorząd do przeprowadzenia ogólnopolskiej kampanii protestacyjnej pod hasłem „Stawka większa niż 8 miliardów”. Jej celem było zwiększenie dochodów jednostek samorządowych o mniej więcej 8 mld zł rocznie tytułem rekompensaty za utracone dochody i zwiększone wydatki. 28 maja 2012 roku zawiązany został Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, którego pełnomocnikami zostali Andrzej Porawski, dyrektor biura ZMP oraz Paweł Tomczak, dyrektor biura ZGW RP. O zawiązaniu Komitetu poinformowano Marszałka Sejmu RP i zebrano niemal 300 tysięcy podpisów pod projektem ustawy o dochodach JST, a 27 września 2012 roku kilkuset samorządowców wniosło projekt wraz z podpisami obywateli do gminu parlamentu. Wśród propozycji zmian w dochodach uwzględniono wniesiony przez Związek Gmin Wiejskich RP ważny zapis o dodanie do subwencji ogólnej dla gmin części ekologicznej. Wprawdzie w tamtym czasie, wskutek negatywnej opinii rządu, postulaty samorządowe nie zostały przez parlament przyjęte, ale ostro postawione zostały problemy gmin, w których z powodów ekologicznych ograniczone zosta-

ły możliwości inwestycyjne, stanął też problem rozległej infrastruktury transportowej na terenach wiejskich szczególnie niszczonych w okolicach intensywnej gospodarki leśnej. Zanim Polska weszła do Unii Europejskiej, wiele organizacji nawiązywało z kontakty z europejskimi instytucjami korzystając z faktu, że upadła żelazna kurtyna i po drugiej stronie pojawiła się chęć współpracy. Już w 1991 roku Polska została przyjęta do Rady Europy, co umożliwiło środowiskom samorządowym rozejście się po europejskim krajoznawstwie instytucjonalnym i politycznym. Nawiązane wtedy kontakty pozwoliły na stopniowe poszerzanie współpracy i szerzenie wiedzy o funkcjonowaniu spo-

Związek mógłby być jeszcze bardziej skuteczny, gdyby większa liczba gmin przystąpiła do niego zasilając go pieniędzmi ze składek i aktywnością nowych działaczy. Ale na to przyjdzie poczekać, aż wszyscy zrozumieją, że rozproszone, słabe ekonomicznie i politycznie gminy w pojedynkę nie są w stanie stawić czoła wyzwaniom i dopilnować swoich interesów w procesie legislacyjnym.

łączeń demokratycznych. W chwili, kiedy pojawiły się przedakcesyjne fundusze pomocowe, takie jak program PHARE, działały w Polsce instytucje amerykańskie, szczególnie USAID oraz Brytyjski Fundusz Know-How. Korzystając z tej pomocy technicznej związek pomagał gminom w nawiązywaniu bilateralnych kontaktów z samorządami na Zachodzie, budował partnerstwa, organizował wyjazdy studyjne i seminaria oraz szkolenia w Polsce, sprowadzając ekspertów z krajów Europy Zachodniej. Działalność ta doskonale przygotowała gminy wiejskie do wykorzystania środków z przedakcesyjnego programu SAPARD. Samorządy wiejskie skutecznie zagospodarowały prawie 5 mld zł z tego programu, składając z sukcesem 25 tysięcy wniosków o dotację.

Europejski Kongres Gmin Wiejskich

Wraz z przystąpieniem Polski do UE, w strukturach europejskich, takich jak Komitet Regionów czy brukselskie agencje oraz zespoły doradcze, otworzyło się miejsce dla przedstawicie-

li samorządów. Dało to możliwość artykułowania na forum unijnym problemów i potrzeb polskich gmin wiejskich. Korzystając z polskiej prezydencji w UE oraz dzięki aktywności swoich przedstawicieli w instytucjach unijnych, Związek wyszedł z inicjatywą zwołania w Warszawie Europejskiego Kongresu Gmin Wiejskich, który odbył się w dniach 19–20 października 2011 roku. Warto na marginesie przypomnieć, że pierwsze międzynarodowe konferencje związek zaczął organizować już w 1998 roku, wtedy było to Samorządowe Forum Polsko-Litewskie. Natomiast podczas wspomnianego Kongresu zorganizowanego wspólnie z Komitetem Regionów przyjęto Deklarację Warszawską – w całości poświęconą polityce spójności na obszarach wiejskich po 2013 roku. Był to niezwykle ważny akt polityczny, który zwracał uwagę Komisji oraz Dyrekcji Generalnych na konieczność synchronizacji polityki spójności i Wspólnej Polityki Rolnej w harmonizacji rozwoju obszarów wiejskich.

ZGW RP – w jedności siła

Ostatni czas stawia przed polskimi samorządami bodaj największe wyzwania od lat 90. ubiegłego wieku. Na nieprzychylną samorządom od kilku lat politykę rządu, nagle i nieoczekiwane zmiany organizacyjne w oświacie, konflikt polityczny w społeczeństwie i trudną sytuację finansową w ostatnich miesiącach, nałożyła się pandemia koronawirusa. Trzeba podkreślić ogromną w tych warunkach aktywność związku, który w odpowiedzi na kontrowersyjne pomysły rządu zorganizował Ogólnopolską Samorządową Debatę Oświatową oraz wysłuchanie publiczne w sprawie prawa oświatowego, współorganizował Forum Samorządowe i wziął udział w Samorządowym Komitecie Protestacyjnym, a także uczestniczył w wielu innych akcjach, których celem jest obrona wspólnych interesów polskich samorządów. Niezależnie od tego, przedstawiciele ZGW RP stale monitorują proces legislacyjny wnosząc do niego opinie, uwagi i propozycje, których celem jest poprawa warunków funkcjonowania gmin wiejskich oraz lepsze wykorzystanie walorów wiejskich społeczności lokalnych i optymalizacja warunków dla działania wiejskiego biznesu. Pewnie związek mógłby być jeszcze bardziej skuteczny, gdyby większa liczba gmin przystąpiła do stowarzyszenia zasilając je pieniędzmi ze składek i aktywnością nowych działaczy. Ale na to przyjdzie jeszcze poczekać, aż wszyscy zrozumieją, że rozproszone, słabe ekonomicznie i politycznie gminy w pojedynkę nie są w stanie stawić czoła wyzwaniom i dopilnować swoich interesów w procesie legislacyjnym. Aż wszyscy zrozumieją, że w grupie siła. ■

AKADEMIA „WSPÓLNOTY”

Zapraszamy już od października na szkolenia V edycji

Minimum 50 szkoleń w edycji 2020/2021

i ok. 300 z poprzednich lat

dla wszystkich pracowników urzędu

w rocznym abonamencie.

W przypadku mniejszych gmin

cena nie przekracza 4000 zł



PLATFORMA SZKOLENIOWA ONLINE DLA JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

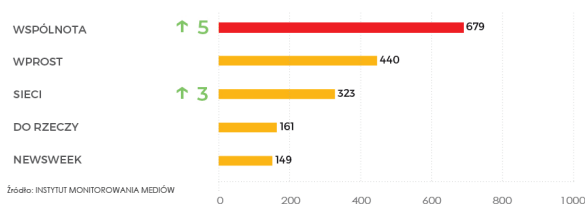
- Wszystkie szkolenia w jednym miejscu – na specjalnie dedykowanej platformie szkoleniowej
- Dostęp do szkoleń i dodatkowych materiałów uzupełniających 24 h/7
- Możliwość zadawania pytań na czacie w trakcie trwania szkolenia
- Możliwość pobrania zaświadczenia po ukończeniu każdego szkolenia



Choć nasze czasopismo ukazuje się jedynie w prenumeracie, systematycznie lokuje się w czołówce najbardziej opiniotwórczych mediów. Świadczą o tym comiesięczne rankingi Instytutu Monitorowania Mediów.

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE TYGODNIKI I DWUTYGODNIKI

SIERPIEŃ 2020



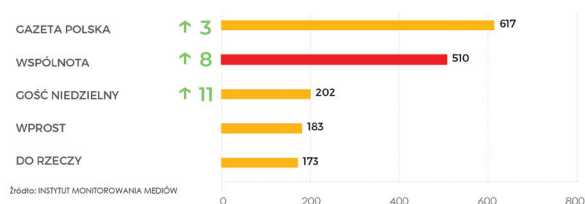
Źródło: INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW

I M M O mediach wiemy wszystko.

sierpień

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE TYGODNIKI I DWUTYGODNIKI

PAŹDZIERNIK 2020



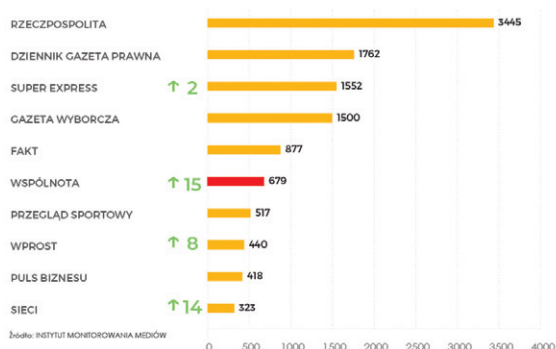
Źródło: INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW

I M M O mediach wiemy wszystko.

październik

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE TYTUŁY PRASOWE

SIERPIEŃ 2020



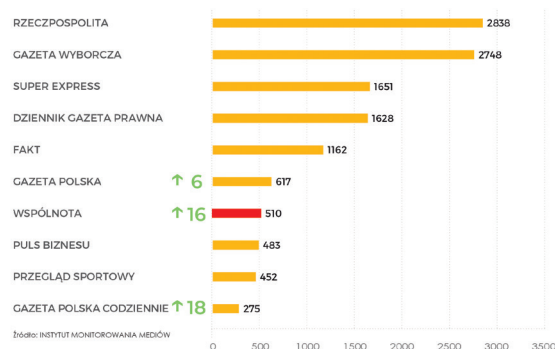
Źródło: INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW

I M M O mediach wiemy wszystko.

sierpień

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE TYTUŁY PRASOWE

PAŹDZIERNIK 2020



Źródło: INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW

I M M O mediach wiemy wszystko.

październik

Instytut Monitorowania Mediów monitoruje ponad 1100 tytułów prasowych, prawie 150 stacji RTV oraz polskie zasoby internetu wraz z mediami społecznościowymi. Raport „Najbardziej opiniotwórcze media w Polsce” dostarcza informacji na temat liczby cytatów z mediów ukazujących się w innych mediach, z wyłączeniem agencji informacyjnych i przedruków.